Należytość pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz 20 gr.

GŁOS NARODU

Nr. 43. — ROK XLII.

ŚRODA 13 LUTEGO 1935.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA, KRAKÓW, UL. ŚW KRZYŻA 11
KONTO P. K. O. WARSZAWA NR. 140.055. — KONTO P. K. O. KRAKÓW, NR. 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą
Miesięcznie	5·– zł.	4·50 zł.	5.– zł.	8·– zł.

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-30. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-03.

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje.

Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.

Redakcja przyjmuje strony od godziny 11. do 13.

Wśród nieporozumień

Gdy czyta się przemówienie ministra spraw wewnętrznych, p. Zyndram-Kościałkowskiego, wygłoszone w Sejmie z okazji dyskusji budżetowej, odnosi się wrażenie, że panu ministrowi więcej chodziło o przyszłość, aniżeli o teraźniejszość. Mało stosunkowo mówił o tem, jakie obecnie są stosunki wewnętrzne w państwie, a więcej poświęcił uwagi temu, jakie powinny być i jakie będą, gdy wszystkie zamierzenia i plany ministra zostaną zrealizowane, to znaczy, gdy to pokolenie, które przeszło przez polską szkołę powszechną, organizacje młodzieży i wojsko polskie, stanie przy warsztacie pracy. Nastąpi to za kilka lat i do tego czasu — mówił minister — musimy już tak mieć przeobrażone kadry administracji państwowej, by nastało wzajemne pełne zrozumienie pomiędzy obywatelem a administracją, będące podwaliną twórczej dla państwa pracy.

Ale od tej idylli — jak zauważył sam pan minister — dzieli nas jeszcze długich kilka lat, których nie da się przeskoczyć, ani wyminąć. Nie wiadomo, co mogą one przynieść, co kryje najbliższa nawet przyszłość, tem więcej, że rzeczywista rzeczywistość polska nie daje podstaw do zbyt daleko idącego optymizmu, tem więcej, że, jak to znowu wynika z innego oświadczenia pana ministra — zasadnicza linja polityczna ministerstwa spraw wewnętrznych ma pozostać nadal bez zmiany. Zapowiedź ta, aczkolwiek wypowiedziana w formie spokojnej, nie będzie przyjętą w kraju z uznaniem. Co do tego nie można mieć żadnych wątpliwości.

Jeszcze jedno odnosi się wrażenie, gdy czyta się przemówienie ministra spraw wewnętrznych i porównywa się je z przemówieniami posłów nie tylko zresztą opozycyjnych. Oczywiście, ci ostatni mówią jasno, stawiają kwestję wyraźnie, natomiast posłowie z obozu prorządowego ograniczają się do półsłówek i niedomówień, nie mniej jednak w przemówieniach i jednych i drugich widać, że są to ludzie, którzy stykają się z rzeczywistością polską, zdają sobie sprawę z nurtujących społeczeństwo nastrojów i nie mogą ukrywać tego, że jednak nie zdążają one w kierunku pomyślnym dla państwa. Minister spraw wewnętrznych ocenia sytuację w kraju z wysokich koturnów, zbudowanych przez jednostronne raporty podwładnych mu organów, więc w jego przemówieniu nie wyczuwa się tego bezpośredniego zetknięcia się z życiem, które daje dopiero właściwą miarę dla trafnej oceny stosunków wewnętrznych i powstających na ich tle wydarzeń i zjawisk. Stąd odnosi się wrażenie, jak gdyby w Sejmie przemawiano różnemi językami i to tak mało podobnemi do siebie, że porozumienie wydaje się bardzo trudne.

W przemówieniu swem poruszył pan minister cały szereg zagadnień bezspornych, a mimo to jednak, chociaż wszyscy godzą się na ich słuszność, stosunek do nich jest bardzo niejednolity. Właśnie na tym przykładzie ujawnia się bardzo jaskrawo, że istnieje w opinji niezwykła rozbieżność. Któż bowiem nie zgodzi się z twierdzeniem pana ministra, że właściwy stosunek obywatela do państwa jest rzeczą bardzo ważną, albo że o stosunku obywateli do państwa rozstrzyga w dużej mierze administracja. To są aksjomaty jasne i zrozumiałe dla wszystkich, a jednak inne wnioski wyciąga z nich pan minister, a inne szary obywatel, któremu, w myśl pięknego powiedzenia pana ministra, administracja winna ułatwiać życie, a tymczasem w rzeczywistości dzieje się inaczej.

Mówił także p. Kościałkowski o nieporozumieniach, wynikających z niezrozumienia pewnych zasadniczych zmian, jakie wynikły w pojmowaniu zadań społeczeństwa i państwa, zdążającego w kierunku coraz większego uspołecznienia. Frazes ten, powtarzany bardzo często przez wybitnych przedstawicieli obozu pomajowego, ma usprawiedliwić coraz większą supremację czynnika biurokratycznego w życiu społecznem. Są tacy, którzy tym frazesem upajają się, zdaje się im bowiem, że odkryli rzecz nową i że to rzekome odkrycie będzie miało znaczenie epokowe. Gdyby jednak cofnęli się nieco w przeszłość i zapoznali się bliżej z historją innych narodów, to musieliby przyjść do przekonania, że operują argumentem, który oddawna już utracił swą świeżość i stał się liściem figowym dla przykrycia zupełnie innych celów i zamierzeń. Stopień uspołecznienia państwa nie zależy od tego, że wojewoda lub starosta uzyskuje w życiu społecznem decydującą rolę, ale od wpływu, jaki wywiera na nie czynnik obywatelski. Taką samą wartość ma inny argument użyty przez ministra, że jedną z przyczyn, powodujących nieporozumienia między obywatelem a państwem, jest niezrozumienie w społeczeństwie polskiem istoty wolności obywatelskiej. Zdaniem naszem, nieporozumienie to polega na czem innem; na zasadniczej różnicy w pojmowaniu istoty wolności obywatelskiej między ogromną większością społeczeństwa a tym reżymem, który rządzi Polską. Nieporozumienie to jest istotnie tak głębokie, że nie usuną go z pewnością nawet najliczniejsze kadry wyszkolonych urzędników, ani najściślejsza łączność między administracją państwową i samorządową, do której pan minister przywiązuje tak wielką rolę.

Ta właśnie zasadnicza różnica w ujmowaniu nie tylko zadań państwa, ale i jego charakteru, z czem znowu wiąże się ściśle wzajemny stosunek państwa i obywateli, będzie powodem, że skądinąd bardzo ciekawe przemówienie pana ministra Kościałkowskiego ani nikogo nie przekonało, ani, tembardziej, nie natchnie wiarą w słuszność i celowość wypowiedzianych przez niego poglądów. Szary obywatel przeciwstawi im co innego, z tego samego dnia, kiedy przemówienie zostało wygłoszone: fakt uniemożliwienia dyskusji nad interpelacją w sprawie Berezy Kartuskiej. Zawsze ludzi bardziej interesuje to, co jest, a nie to, co dopiero kiedyś będzie.

A. D.

Włoska mobilizacja zaniepokoiła Anglię.

Londyn, (PAT.) Mobilizacja dwu dywizyj włoskich jako przygotowanie ewentualnego wystąpienia włoskiego przeciw Abisynji wywołała w angielskich kołach politycznych silne wrażenie. Popołudniowe pisma londyńskie oceniają krok włoski, jako ultimatum i czynią porównanie pomiędzy położeniem Abisynji a rolą, odegraną na Dalekim Wschodzie przez Mandżukuo. W Foreign Office posunięcia włoskie spotykają się z ostrą ujemną krytyką, wiadomo bowiem, że cesarz Abisynji pozostaje w bliskim kontakcie z posłem brytyjskim i kieruje się jego radami.

* * *

Rzym mówi tylko o „zbrojnej manifestacji".

Rzym, (PAT.) Od kilku dni krążyły w Rzymie **pogłoski o mobilizacji**, którym jednak czynniki miarodajne stale zaprzeczały. Mimo to powszechnie było wiadome, że młodzież rocznika 1911 otrzymała karty powołania do swoich pułków i formacyj. **Słychać również, że rocznik 1912 został powołany pod broń.** W rachubę wchodzić może zmobilizowanie **około 25 tys. ludzi.**

Dywizja włoska, licząca na stopie pokojowej około 4 i pół tys. ludzi, na stopie **wojennej** obejmuje 3 **pułki** piechoty, pułk artylerji oraz szereg formacyj specjalnych, technicznych i lotniczych. Zaznaczyć należy ponadto, że zmobilizowana dywizja **Peloritana** posiada nr. 29 i stacjonuje w **Messynie.** Druga dywizja zmobilizowana, nosząca nazwę **Gavinana,** stacjonuje we **Florencji** i posiada nr. 19. W zagranicznych kołach prasowych przypuszczają, że obie zmobilizowane dywizje zostaną w razie potrzeby skierowane przez Syrakuzy, Messynę i inne porty południowe do Somali i Erytrei i lądować będą w **Mogadiscio** (stolica Somali włoskiej) i w **Massaua** (Erytrea).

Z ogłoszonego komunikatu urzędowego wynika, że mobilizację dwu dywizyj oraz powołanie pod broń rocznika 1911 uważać należy za

AKT MANIFESTACJI ZBROJNEJ,

mającej na celu zapobiec naruszeniu interesów włoskich na pograniczu Abisynji. W zagranicznych kołach prasowych wyrażają przypuszczenie, że o ostatnich zarządzeniach wojskowych **była powiadomiona Francja,** z którą rząd włoski zawarł niedawno układ konsultacyjny i z którą załatwił główne sprawy sporne w Afryce.

Siły wojskowe Abisynji.

Rzym, (PAT.) Czasopismo **„Torze Armiate"** podaje dziś następujące informacje o armji abisyńskiej. Armja ta składa się **z grup regionalnych,** zależnych od różnych wodzów lub bezpośrednio od negusa.

Uzbrojenie armji tej jest **różnolite,** lecz są w niem i nowoczesne karabiny i karabiny maszynowe. Artylerja liczy 180 dział. Karabinów maszynowych w armji abisyńskiej jest 250, wozów pancernych 6 i około 10 samolotów. 30 procent ludności może być zmobilizowane, co dałoby 2 miljony żołnierzy, w tem 500 tysięcy bagnetów.

Przed wysłaniem ultimatum.

Londyn, (PAT.) Sprawozdawca Reutera w Rzymie donosi, że według opinji miarodajnych czynników m-stwa spr. zagr. istnieje możliwość, iż **Włochy wystosują do Abisynji ultimatum,** jeśli stosunki między oboma krajami staną się bardziej naprężone.

PRZEDSTAWICIEL ABISYNJI NIE PRZYJMUJE.

Rzym, (PAT.) Charge d'affaires Abisynji w Rzymie odbył wczoraj **konferencję w Palazzo Chigi,** gdzie domagał się wyjaśnień w związku z komunikatem, ogłoszonym w niedzielę, o incydencie na pograniczu włosko-abisyńskiem. Po powrocie do poselstwa charge d'affaires **kazał zamknąć poselstwo i nie przyjmował nikogo.** Według krążących pogłosek, wyjaśnienia, jakie otrzymał charge d'affaires w Palazzo Chigi, **nie uspokoiły go,** zwłaszcza, że w godzinach popołudniowych ogłoszono komunikat o mobilizacji dwu dywizyj włoskich. Jak się dowiadujemy, charge d'affaires **Abisynji w Rzymie wysłał wczoraj do cesarza obszerny raport o położeniu.**

Rada obrony państwa zwołana.

Rzym, (PAT.). Rada naczelna obrony państwa zbierze się dzisiaj po południu w pałacu weneckim pod przewodnictwem Mussoliniego.

Telegram kancl. Hitlera do Papieża.

Berlin (PAT). **Kanclerz Hitler przesłał dziś Papieżowi Piusowi XI serdeczną depeszę gratulacyjną z okazji rocznicy koronacji Papieża.**

Gdańsk a sprawy Kościoła katol.

Gdańsk, (PAT). Rada Ligi Narodów zaleciła senatowi Wolnego Miasta Gdańska **załatwienie sporu między gdańskiem duchowieństwem katolickiem** i centrowcami z jednej, a senatem z drugiej strony na drodze bezpośrednich rozmów. Sprawa ta była przedmiotem petycji złożonej przez kler katolicki i centrowców na ręce wysokiego komisarza Ligi Narodów. W związku z tem rozpoczęły się obecnie w Gdańsku pomiędzy obu stronami **rozmowy, które** wobec ostatniej deklaracji prez. senatu Greisera pod adresem gdańskich kół katolickich **nie mają,** jak twierdzą w tutejszych kołach politycznych, widoków pomyślnego załatwienia.

——XX——

Hitleryzm niepokoi Austrję.

Wiedeń, (PAT). Dziennik „Telegraph", donosi, iż narodowi socjaliści utworzyli w ramach organizacji młodzieży patrjotycznej **tajną organizację narodowo-socjalistyczną, do której w Wiedniu należy około 800 chłopców poniżej lat 18.** Przywódca tej organizacji **Fiegl** zbiegł podobno zagranicę. Władze wdrożyły śledztwo.

Wiedeń, (PAT). W Eberschwang (Górna Austrja) nieznani sprawcy uszkodzili **transformatory elektrowni.** Strażnik elektrowni został przytem ciężko raniony. Straty elektrowni znaczne.

——oOo——

O czem piszą inni?..

„I. K. C.“ katolicyzm i pewne ogłoszenia

W Warszawie w lokalu K. A. P. odbyła się konferencja przedstawicieli dzienników przyznających się do katolicyzmu. Konferencja była obesłana przez większość polskich dzienników stołecznych i prowincjonalnych bez względu na ich polityczne nastawienie. Z tego wolno wnosić, że **większość naszych pism codziennych uważa poparcie Kościoła w jego walce o moralność życia zbiorowego za obowiązek.** To jednak, co dla pism prawdziwie katolickich było poprostu spełnieniem obowiązku z którego nie należy się chwalić, dla „I. K. C.“, którego przedstawiciela także na konferencję zaproszono, stało się okazją do — autoreklamy.

„Ilustrowany Kuryer Codzienny“ jest od założenia pismem katolickiem, to też udział jego przedstawiciela w konferencji warszawskiej jest rzeczą naturalną. Fakt, iż zaproszenie do wzięcia udziału w konferencji redaktorów dzienników o światopoglądzie katolickim wystosowano do redakcji „Ilustrowanego Kuryera Codziennego“ z polecenia komitetu wykonawczego komisji prasowej Episkopatu polskiego, stanowi najlepszą odprawę na oszczercze plotki i kłamstwa, które pewne koła tendencyjnie szerzyły przeciw naszemu wydawnictwu. Plotki te drogą mistyfikacji znalazły nawet dostęp na łamy „L'Osservatore Romano“, którato sprawa została wyświetlona i zlikwidowana na właściwej drodze“.

„Osservatore Romano“ zarzucił niedawno „I. K. C.“, że jest obsługiwany przez żydów i masonów. Nie wiadomo nam, jak „I. K. C.“ zdołał z korzyścią dla siebie „wyświetlić“ te „plotki“, skoro wiadomo, że w skład redakcji „I. K. C.“ wchodzą żydzi, i skoro „I. K. C.“ reklamuje niewątpliwie masońskie kluby „Rotary“.

Co się zaś tyczy udziału jego przedstawiciela w konferencji katolickich dziennikarzy, to trzeba stwierdzić: — Udział ten nie jest zaświadczeniem kościelnych czynników o katolicyźmie danego dziennika, ale próbą (!) pozyskania go dla współpracy z Kościołem w jego dziele uchrześcijanienia społeczeństwa. „I. K. C.“ widać nie zrozumiał intencji inicjatorów konferencji. To się tłómaczy podkreślonym wyżej charakterem osób obsługujących to pismo. Trudno jednak wytłómaczyć inny fakt.

Oto „I. K. C.“ zapewnia o swoim katolicyźmie. Kto? Pismo stanowiące jedność moralną z takim „Tajnym Detektywem“. Dziennik, który codziennie urąga katolickim zasadom zamieszczając znane ogłoszenia „matrymonjalne“. Żeby nie być gołosłownym, zacytujmy jedno tylko z całego mnóstwa takich ogłoszeń z ostatniego numeru:

„**Niezależne**, brunetka, **blondynka**, **nawiążą korespondencję z panami** na wyższem stanowisku po 30. Zgłoszenia I. K. C.“.

I to w tym samym numerze, w którym „I. K. C.“ doniósł o swym udziale w konferencji katolickiej i o swoim katolicyźmie... Na tej konferencji Ks. Biskup Adamski wzywał obecnych dziennikarzy do walki ze zgorszeniem, pornografją i niemoralnością. „I K. C.“ tak ten apel zrozumiał, że się nim pochwalił jako uznaniem dla siebie za — stręczycielstwo! Cóż to znaczy?

P. marsz. Piłsudski a konstytucja.

Korespondent warszawski „Nowego Dziennika“ pisze o zagadkowych losach projektu konstytucji, który po uchwaleniu przez Senat czeka na wypowiedzenie się Sejmu.

„Droga — pisze — z jednego lokalu do drugiego, która trwa zwykle 2 do 3 minut stała się dziwnie długą, bo musiała prowadzić przez — Belweder“.

„Sprawa wygląda tembardziej tajemniczo, że w kuluarach sejmowych kolportują pogłoskę o specjalnej delegacji, która udała się do Belwederu i nie mogła dostąpić zaszczytu porozumienia się, choć skład osobowy był bardzo poważny. **Prowadzącego delegację zbyto podobno dwoma dosadnemi wyrazami, a reszta napróżno czekała w korytarzu**“.

„Legjon Młodych i botokudzi.

Działacze sanacyjni mają „styl“, styl własny, nie do naśladowania. Czytelnicy pamiętają może korespondencję „Głosu Narodu“ z Zakopanego, jak to tamtejszy leader sanacyjny wydał odezwę, w której pisał o „zajątrzonych rękach“ swoich przeciwników. Organ „Legjonu Młodych“, tygodnik „Państwo Pracy“, daje podobną próbkę „stylu“. Oto drukuje „apel“ p. Bielskiego; komendanta „L. M.“ do lwowskiego oddziału, a to w związku z zajściami na gruncie akademickim. Apel ten brzmi dosłownie:

„Legjon Młodych. Henryk Chwalibóg. — Legjonistom dzielnie broniącym honoru młodego pokolenia na odcinku akademickim przed bandyckiemi wystąpieniami wroków Państwa i Waszych, zasyłam serdeczne pozdrowienia oraz życzenia wytrwania **na zajadłem stanowisku, z którem solidaryzuje się cała zagranica. — Bielski**“.

„Na zajadłem (!) stanowisku“, — i w dodatku: „z którem solidaryzuje się cała zagranica“. Czasem jest trudno wypełnić parę wierszy telegramu jakąś twardą i mocną treścią. Ale wtedy lepiej przepisać n. p. cały alfabet polski, niż donosić o solidaryzowaniu się murzynów i botokudów z jakiemś wydarzeniem w Polsce. Bo to nie — humorystyka! Chyba, że „Państwo Pracy“ naprawdę zostaje w bliskich stosunkach z botokudami!

Neofici bywają bardzo gorliwi.

„Kurjer Bydgoski“ jest zachwycony odpowiedzią, której p. gen. Składkowski udzielił p. sen. Kłuszyńskiej w sprawie kucharek i dam.

„Oświadczenie wicemin. Składkowskiego — pisze „Kurjer Bydgoski“ — uważano ogólnie za pociągnięcie bardzo świetne, świadczące o znakomitej i błyskawicznej orjentacji wiceministra“.

Tajemnica tego uznania dla p. gen. Składkowskiego polega na tem, że „Kurjer Bydgoski“, do niedawna organ „narodowy“, jest dziś organem sanacji. A neofici — jak wiadomo — bywają szczególnie gorliwi.

Minister M. Zyndram-Kościałkowski o polityce wewnętrznej.

Po ukończeniu dyskusji nad budżetem ministerstwa spraw wewnętrznych, która, jak widać z wczorajszego sprawozdania, była bardzo ożywiona, zabrał głos minister Zyndram-Kościałkowski i wygłosił wielkie przemówienie. Zaczął od oświadczenia w obronie zaatakowanych podczas dyskusji **jen. Sławoj Składkowskiego i b. komendanta policji, płk. Jagrym-Maleszewskiego,** poczem obszernie omówił działalność ś. p. ministra Pierackiego, oczywiście solidaryzując się z nią całkowicie i podkreślając z naciskiem, że **zasadnicza linja polityki wewnętrznej pozostaje bez zmiany.**

Jakie jest hasło naczelne tej polityki?

Kto uważnie śledzi dyskusję przy budżecie ministerstwa spraw wewnętrznych — mówił minister — musi zauważyć, że przez wszystkie te dyskusje przewija się stale, jako zagadnienie naczelne, jako przewodnia myśl przemówień i interpelacyj, **sprawa wzajemnego stosunku administracji i obywatela.**

Pragnę, jako minister spraw wewn., skoncentrować wysiłki w tym kierunku, ażeby ten wzajemny stosunek administracji i obywatela kształtował się **w sposób prawidłowy i zgodny z interesem państwa,** uważam bowiem, że bez harmonijnego ułożenia się tego stosunku nie zdołamy wcielić w życie naszej naczelnej zasady, że państwo jest wspólnem dobrem wszystkich obywateli.

Nie ulega wątpliwości, że o nastawieniu szerokich mas obywateli do państwa i ich usposobieniu **rozstrzyga w dużej mierze administracja.**

Doceniam znaczenie dobrego ustawodawstwa, rozumiem wielką wagę posunięć gospodarczych, ostateczna jednak realizacja tych zarządzeń **spoczywa w znacznej mierze w ręku administracji.** Ona bowiem wykonywuje praktycznie obowiązujące przepisy, ona przystosowuje je do warunków indywidualnych każdego obywatela, ona stosuje ulgi i obostrzenia, ona wreszcie konfrontuje stale dyrektywy władz centralnych z istotnemi wymaganiami życia, o którego potrzebach winna informować swych zwierzchników.

Obywatel, przytłoczony ilością obowiązujących ustaw i rozporządzeń, najczęściej dopiero w zetknięciu z administracją dowiaduje się o swoich obowiązkach i prawach, a nierzadko i o swoich przewinieniach. To też w umyśle szerokich kół obywateli **administracja uzmysławia praktycznie rząd a nawet samo państwo.**

Dobra administracja i jej prawidłowy stosunek do obywatela posiada **pierwszorzędne znaczenie w procesie umacniania budowy państwa.** Z pewnością na wielu terenach bylibyśmy uniknęli niejednej trudności, gdyby za naszemi zwycięskiemi armjami postępowała była należycie zorganizowana administracja.

„UŁATWIAĆ ŻYCIE OBYWATELOWI“.

Naczelnem hasłem i ambicją urzędnika administracyjnego powinno być — przy załatwieniu każdej sprawy — dążyć wszelkiemi siłami do tego, ażeby, w miarę możności, **ułatwiać życie obywatelowi** i w ten sposób życzliwy chronić go od wszelkich niepotrzebnych uciążliwości.

Rola administracji w życiu politycznem.

Zdaniem ministra, rola administracji w życiu publicznem **uległa znacznemu rozszerzeniu, co jakoby wynika z procesu, zachodzącego w stosunku państwa do społeczeństwa.**

Zadania administracji **nie ograniczają się dzisiaj tylko do przestrzegania suchej litery prawa formalnego.** Wojewoda czy starosta ma przed sobą szereg zadań, zmuszających go do udziału w życiu społecznem w jego przejawach kulturalnych, organizacyjnych, czy gospodarczych, a często do przewodzenia w życiu społecznem powierzonego mu terenu.

Z tych przemian musi sobie zdawać sprawę zarówno urzędnik jak i obywatel. Urzędnik uświadomić sobie musi rolę administracji w państwie niepodległem, obywatel zaś zejść ze stanowiska nieufnego kontrahenta, **a znaleźć w niej organ,** który zdejmuje z jego bark ciężar organizowania i harmonizowania zbiorowego życia narodu, bez czego jego indywidualne życie nie może się toczyć ani w wolności ani w spokoju.

Przyznaje jednak minister, że na tem polu wynikają **różne nieporozumienia.** Pierwsze polega na tem, że każda grupa i warstwa dąży do uprzywilejowanego stanowiska, a drugie wynika z niezrozumienia istoty wolności obywatelskiej. Na temat tych nieporozumień mówił minister bardzo dużo, powołując się na oświadczenie płk. Sławka, że musi się zmienić dotychczasowe nastawienie obronne w stosunku obywateli do państwa.

Coś niecoś o urzędnikach.

Budżet ministerstwa spraw wewn. w ciągu kilku ostatnich lat zmniejszył się o jedną piątą tak, że **niema np. odpowiednich kredytów na szkolenie urzędników,** na prowadzenie inspekcji i t. p.

Dalszą trudność stanowi **brak ludzi,** oczywista bowiem jest rzeczą, że kadr urzędniczych nie można tworzyć z dnia na dzień.

Jeżeli chodzi o element urzędniczy to najcenniejszym jest oczywiście dla nas element młody, wychowany już w Polsce odrodzonej, uświadomiony społecznie i zdolny wnieść nowego ducha do administracji.

Za najodpowiedniejszą i najlepszą szkołę dla przyszłego urzędnika administracyjnego uważam pracę w samorządzie gminnym.

Do tej praktyki w samorządzie gminnym przywiązuję tak wielką wagę, jak do szkoły przyszłych kierowników administracji powiatowej, że będę się starał, ażeby przez tę praktykę przeszli wszyscy adepci do służby w starostwach, jako też kandydaci, upatrzeni na starostów.

Administracja a samorząd.

Aparat rządowy administracji — mówił dalej minister — pozostaje w ścisłej łączności z systemem administracji samorządowej.

Starostowie i wojewodowie w naszym ustroju samorządu terytorjalnego mają ogromną rolę do spełnienia, bądź to przez udział i przewodnictwo w organach samorządu powiatowego, bądź przez wykonywanie, wespół z czynnikiem społecznym, **nadzoru nad gospodarką związków komunalnych** na wszystkich ich szczeblach.

Minister docenia w zupełności wielkie znaczenie samorządu, zarówno jako szkoły pracy obywatelskiej, jak i terenu działania, na którym w najłatwiejszy sposób następuje wzajemne poznanie się i zbliżenie działaczy społecznych i gospodarczych.

Właściwem zadaniem samorządu jest praca w dziedzinie zagadnień gospodarczych i kulturalnych. Niema natomiast miejsca w samorządzie **dla walk i antagonizmów politycznych.**

Minister jest zadowolony.

Zagadnienie ogólne polityki wewnętrznej, według pana ministra, streszcza się w dylemacie: czy organizacja współżycia i współdziałania obywateli w państwie udoskonala się lub nie, czy administracja państwowa gra w tym procesie rolę dodatnią lub ujemną.

Otóż każdy rzetelny obserwator i nawet krytyk musi dać na to pytanie **pozytywną odpowiedź.** Nie wolno zapominać, wśród jakich okoliczności zewnętrznych kształtuje się, wychodzi z obrzydliwstwa niewoli na światło wolności nasze życie państwowe.

Proces konsolidacji kraju postępuje wyraźnie naprzód. **Instynkt państwowy wśród obywateli wzrasta.** Administracja zatraca stopniowo obce naloty biurokratyzmu i sprzymierza się ze społeczeństwem w usuwaniu trosk i niedoborów jego życia.

Są to, Wysoka Izbo, osiągnięcia niewątpliwie i w najwyższym stopniu pozytywne. Każdy rok umacnia nasze państwo w tem, co jest najważniejsze — w urządzeniach, instytucjach publicznych i w obyczaju, w sposobie myślenia i odczuwania obywateli.

Jesteśmy świadomi istniejących jeszcze braków i zadań wymagających silnego podjęcia. Nie są nam obce troski i potrzeby obywateli, lecz mamy wolę zaspokojenia ich.

Za kilka lat pełnowartościowym obywatelem przy własnym warsztacie pracy stanie się już to pokolenie, które choć zrodzone jeszcze w niewoli, nie zaznało jednak już jej skutków, przeszło przez polską szkołę powszechną, organizacje młodzieży i wojsko polskie. Natenczas musimy już tak mieć przeobrażone kadry administracji państwowej, by nastało **wzajemne pełne zrozumienie** pomiędzy obywatelem, a administracją, będące podwaliną wspólnej, twórczej dla państwa pracy.

A jednak do dyskusji nad Berezą nie dopuszczono..

Po przemówieniu min. Zyndram-Kościałkowskiego przystąpił Sejm do interpelacji Klubu Narodowego **w sprawie Berezy Kartuskiej.** — Interpelację, której treść jest już znana, odczytała sekretarka Sejmu, p. Jaroszewiczowa.

Dla uzasadnienia konieczności otwarcia dyskusji nad tą sprawą otrzymał głos poseł Nowodworski (Kl. Nar.) z tem, że nie wolno mu przemawiać **dłużej niż 10 minut.**

Pos. Nowodworski: Rząd twierdzi, że nie było znęcania, że to jest gołosłowne, że to co mówi rząd, opiera się na przepisach. — Jeśli się żąda od nas głosu, to będziemy rozmawiać o tem co jest tajemnicą Poliszynela, że **wszystkim więźniom zagrożono, że gdyby po wyjściu coś zdradzili, to tam znowu wrócą.** Charakterystyczna jest odpowiedź rządu, iż słowa „walić w łeb“ należy uważać za wynikające z przepisów regulaminu. Rozumiem po polsku, że to jest podżeganie do bicia. Jest jeszcze w odpowiedzi rządu ten ustęp, że się wymienia paru funkcjonarjuszów policji, którzy popełnili okrucieństwa. Rząd odpowiada, że to nie jest powód do wszczęcia dochodzeń, bo to nie są konkretne zarzuty. Gdyby w odpowiedzi rządu powiedziano tylko, że sprawdzono zarzuty i że nie są one prawdziwe, to byłaby to inna sprawa, ale rząd powiada: **Nie będziemy sprawdzali, dlatego, bo rząd się boi ujawnienia tego faktu.**

W głosowaniu nad wnioskiem o otwarcie dyskusji, wniosek został **większością głosów odrzucony. Za wnioskiem głosowała tylko prawica i lewica.**

Zkolei zabiera głos pos. Stroński, który za powtórny okrzyk zostaje przez marszałka przywołany do porządku z **zapisaniem do protokołu.**

Na ziemiach Rzplitej.

Rocznica koronacji Ojca św.

uroczyście obchodzona w Warszawie.

Z okazji 13-tej rocznicy koronacji Ojca św. Piusa XI ks. kardynał Kakowski, metropolita warszawski w otoczeniu licznego duchowieństwa, w obecności ks. Nuncjusza apostolskiego mgr. Marmaggi'ego odprawił uroczyste nabożeństwo w Katedrze św. Jana w Warszawie zakończone odśpiewaniem hymnu dziękczynnego „Te Deum“. W stallach zajmowali miejsca: **ks. arcybiskup Gall i ks. biskup polowy Gawlina** oraz członkowie kapituły metropolitalnej. Prezydenta R. P. reprezentował dyrektor kancelarji cywilnej dr. St. **Świeżawski,** prezesa rady ministrów reprezentował minister WR i OP. W. Jędrzejewicz, ministra spraw zagranicznych wiceminister Jan Szembek. Marszałka senatu — wicemarszałek Bogucki. Pozatem obecni byli liczni wiceministrowie, naczelnicy wydziałów, przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych stolicy. Z korpusu dyplomatycznego obecni byli ambasador francuski **Laroche** posłowie: czechosłowacki belgijski, portugalski, austrjacki, charge d'affaires włoski, oraz reprezentant ambasadora St. Zjednoczonych.

88 skrzypków z całego świata na konkursie w Warszawie.

Z racji 100-nej rocznicy urodzin **Henryka Wieniawskiego**, genjalnego a przedwcześnie zmarłego skrzypka-kompozytora polskiego odbędzie się w Warszawie wielki Międzynarodowy konkurs skrzypcowy jego imienia, zorganizowany pod protektoratem Prezydenta Rzpltej. Konkurs rozpocznie się 3 marca w Filharmonji Warszawskiej. Zgłosiło się do Konkursu zgórą 160 kandydatów, z których 88 zostało dopuszczonych. Kandydaci pochodzą prawie ze wszystkich stron świata.

Śmierć dwu kolejarzy pod parowozem.

W Nowym Tomyślu w poznańskiem wydarzył się na dworcu wstrząsający wypadek. Mianowicie powracający do domu około godziny 20-ej dwaj kolejarze **Fr. Szymyślik i Fr. Pięta**, chcąc sobie skrócić drogę, przechodzili przez tory kolejowe w czasie, kiedy na dworcu przetaczano wagony. Obaj **nie spostrzegli nadjeżdżającego parowozu i wpadli pod koła, ponosząc śmierć na miejscu.**

Znowu blokada gminy żydowskiej przez studentów.

W poniedziałek ponownie zaszedł w Wilnie wypadek blokady lokalu gminy żydowskiej **skreślonych naskutek nieopłacenia czesnego z listy słuchaczy U. S. B.** Blokada, nastąpiła naskutek oświadczenia Zarządu Gminy, że nie posiada funduszów na zaspokojenie roszczeń wszystkich studentów skreślonych, a jedynie może opłacić czesne za studentów zamiejscowych, najbardziej, zdaniem gminy, potrzebujących pomocy materjalnej. W odpowiedzi na powyższą decyzję, niezadowoleni z takiego obrotu sprawy studenci przybyli w większej ilości do lokalu gminy, ustawiając posterunki przy wszystkich wejściach i wyjściach oraz telefonach. Naskutek tej blokady członkowie **Zarządu gminy zostali izolowani, nie mogąc wydostać się na ulicę.** Zarządzającemu lokalem gminy udało się jednak zaalarmować III komisarjat, skąd wydelegowano patrol policyjny, który wylegitymował studentów i uwolnił uwięzionych.

6 lat więzienia za postrzelenie policjanta

W sądzie okręgowym w Poznaniu toczył się proces przeciwko **Feliksowi Jakubowskiemu, który w dniu 11 grudnia ub. roku usiłował zastrzelić przodownika policji państwowej. W. Zapłatę** w gmachu sądu grodzkiego, przyczem ciężko go zranił. Skolei Jakubowski usiłował popełnić samobójstwo. Czynu tego dokonał Jakubowski z zemsty za to, że swego czasu przodownik Zapłata postrzelił go w czasie pościgu w nogę, gdy ten nie zatrzymał się na jego żądanie. **Rana wywołała gangrenę,** a **następnie amputację nogi.** Sąd wydał wyrok skazujący Jakubowskiego na łączną karę **6 lat więzienia.**

—ooo—

LIST OJCA ŚW. DO KS. KARDYNAŁA HLONDA. W odpowiedzi na życzenia ks. kardynała Hlonda, przesłane Stolicy Apostolskiej z okazji świąt Bożego Narodzenia, Ojciec św. nadesłał ks. Prymasowi list, utrzymany w serdecznym tonie z błogosławieństwem apostolskiem dla całego duchowieństwa Polski.

ZAMARZNIĘTY NARCIARZ URATOWANY OD ŚMIERCI. Koło Wilna na **Górach Ponarskich**, niedaleko toru kolejowego znaleziony został przez przejeżdżających wieśniaków, **nawpół zamarznięty mężczyzna z nartami na nogach,** zdradzający słabe oznaki życia i znajdujący się w stanie nieprzytomnym. — Wieśniacy przez dłuższy czas nacierali nieszczęśliwego śniegiem, a gdy zbliżył się pociąg zdążający do Wilna, nieznanego narciarza wniesiono do wagonu i przewieziono do Wilna, gdzie umieszczono w szpitalu miejskim. Jak się okazało był nim 32-letni mieszkaniec gminy rudziskiej **Witold Kiedrys.** W pewnej chwili z nieustalonego na razie powodu zasłabł. Stopniowo nieszczęśliwy zaczął zamarzać i jedynie pomoc przejeżdżających wieśniaków zdołała go uratować od śmierci.

Z SIEDMIU ZACZADZONYCH ZMARŁO TROJE. W Więcborku pow. sępolińskiego zdarzył się wypadek zatrucia czadem węglowym **całej rodziny drogomistrza Augusta Lüdtkego,** składającej się z 7 osób. Rano, kiedy wkroczono do mieszkania, zastano troje dzieci już martwych, dwoje zaś wraz z rodzicami przewieziono do szpitala, gdzie stan ich jest tak **groźny, że niepodobna ich poddać dotychczas badaniu, któreby ustaliło przyczyny wypadku.**

SAMOBÓJSTWO DEFRAUDANTA SEKRETARZA GMIN. We Lwowie popełnił samobójstwo **P. Łukaszka,** sekretarz gminny z Wyszanki (pow. Gródek Jagielloński), który **dopuścił się sprzeniewierzenia pieniędzy gminnych** i w najbliższych dniach odpowiadać miał za to przed sądem. Łukaszka przybył do Lwowa i po sutej libacji w restauracji strzelił sobie w usta. Po przewiezieniu do szpitala Łukaszka zmarł.

Jak przywódcy rewolucji meksykańskiej dorobili się miljonów?

Niedawno w parlamencie meksykańskim poseł radykalny **Altamirano,** przyjaciel partyjny osławionego antyklerykała, gubernatora Tejada z Vera Cruz, zgłosił wniosek, by z przedstawicieli organizacyj robotniczych i włościańskich utworzyć trybunał, którego zadaniem byłoby zbadać, jak się przedstawia stosunek dzisiejszych majątków przywódców rewolucji i wysokich urzędników politycznych do majątku, jakim rozporządzali na początku rewolucji. **W razie stwierdzenia nieuczciwych sposobów nabycia bogactwa, winno ono niezwłocznie być przekazane skarbowi państwa.** Uzasadniając swój wniosek, Altamirano zaatakował tych polityków, „którzy głosząc z namaszczeniem hasła socjalizmu agrarnego, są dziś największymi obszarnikami republiki, którzy szczycą się swą honorowością a starają się zamienić republikę w olbrzymią jaskinię gry; którzy własność narodową skupują po śmiesznych cenach, którzy przez swoje geszefty z łatwowiernymi chłopami dorobili się miljonów; którzy stworzyli dla siebie samych monopole państwowe — wielcy złodzieje, którzy oszukali i przeszachrowali rewolucję“.

Niezwykły pod względem formy i treści był ten wniosek, ale to, co po nim nastąpiło, było jeszcze sensacyjniejsze. Gdy go bowiem poddano pod głosowanie okazało się, że na sali niema odpowiedniego wymaganego przez konstytucję quorum. I przy następnych próbach powtórzyło się tosamo: posłowie sabotowali wniosek i zachowaniem się swojem dostarczyli najlepszego dowodu, jak usprawiedliwione były skargi wnioskodawcy Altamirano.

Na czele rewolucjonistów meksykańskich, którzy stali się miljonerami i którzy, zapowiadając walkę z kapitalizmem, skwapliwie napełniali własne kieszenie, stoi nieoficjalny, ale tem potężniejszy dyktator Meksyku gen. **Eljasz Plutarch Calles, fanatyczny wróg religji.** Na początku rewolucji **był on biednym człowiekiem, a dziś jest miljonerem** i bezapelacyjnym władcą jednego z największych trustów, jakie kiedykolwiek stworzono. (KAP.).

Na wyspy kokosowe w poszukiwaniu skarbu wartości miljarda złotych.

W poniedziałek wieczorem wypłynął z **Lowestoft** w Anglji skuner „Veracity“, na pokładzie którego grupa poszukiwaczy skarbów udaje się **na Wyspy Kokosowe,** położone o 500 klm. od Costarici na Oceanie Spokojnym. Celem wyprawy jest odszukanie słynnego **skarbu wartości miljarda złotych,** który przed paruset laty zakopany został jakoby na Wyspach Kokosowych przez korsarzy.

Podobna wyprawa w roku zeszłym zakończyła się niepomyślnie, została bowiem przez policję Costarica zaaresztowana i odesłana z powrotem. Wyprawa obecna zabezpieczyła się przed podobnemi niespodziankami, uzyskawszy odpowiednie zezwolenie od rządu w San Jose.

Z całego świata.

Dekret papieski o męczeństwie Tomasza More'a i Jana Fishera.

W dniu 10 bm. w obecności Ojca św. odbyła się uroczystość odczytania dekretu, stwierdzającego męczeństwo biskupa Rochesteru Jana Fishera i kanclerza Anglji Tomasza More'a, i oświadczającego możliwość następnego ogłoszenia aktów kanonizacyjnych. Na uroczystości obecni byli m. in. kardynałowie Rossi i Laurenti, poseł nadzwyczajny W. Brytanji przy Stolicy św. z małżonką, ambasador brytyjski przy Kwirynale **Sir Eric Drummond** były sekretarz generalny Ligi Narodów, który jest, jak wiadomo katolikiem i niezwykle licznie reprezentowana kolonja angielska w Rzymie z konsulem Wielkiej Brytanji na czele. Po odczytaniu dekretu przemawiał **biskup Southwark,** dziękując Papieżowi za ogłoszenie aktu i wyrażając wdzięczność i radość z tego powodu katolików angielskich. W odpowiedzi Ojciec św. wygłosił dłuższe przemówienie, w którem podniósł piękno postaci obu męczenników angielskich. (KAP).

Rozwój katolickiego związku gimn. „Orzeł“ w Czechosłowacji

Katolicki związek gimnastyczny — „Orzeł“, który przez pewien czas zdawał się zdradzać symptomy zastoju, w ostatnim roku rozwinął się tak dalece, że zwiększył liczbę swych członków ze **126.000 do 140.000** i nadal rozwija się w szybkiem tempie. „Orzeł“ wielką wagę przywiązuje do religijnego wychowania swych członków. W ubiegłym roku urządził przeszło 5.000 rekolekcyj, konferencyj, zebrań odczytów, kursów itd. Najsilniejsze oparcie ma „Orzeł“ **na Morawach, gdzie w 737 miejscowych grupach posiada 78.000 członków,** czyli 61.5 procent ogólnej liczby członków. Obok celów czysto gimnastycznych związek wytknął sobie doniosłe **zadanie** współdziałania w tworzeniu **wspólnego** frontu katolickiego w Czechosłowacji, **który** ciągle jeszcze wykazuje poważne **luki.** (KAP.).

Następcą Kujbyszewa



w komitecie przemysłowym Sowietów został mianowany Sergjusz Ordżonikidze, były współpracownik Lenina.

„Wesele na Kurpiach“ w Antwerpji.

W Antwerpji odbył się ostatnio **szereg** przedstawień folklorystycznych, na które **złożyły się wieczory flamandzki, francuski, polski,** włoski, japoński i rosyjski. Według jednogłośnej opinji prasy, **największy sukces odniósł wieczór polski, na którym wystawiono** „Wesele na Kurpiach“ Skierkowskiego w wykonaniu zespołu polskiego, złożonego z 20 osób. Widowisko poprzedziła prelekcja profesora Uniwersytetu Wileńskiego, p. Morelowskiego, urozmaicona przeźroczami.

Rocznica traktatu lateraneńskiego

obchodzona uroczyście w całych Włoszech.

Z okacji **szóstej rocznicy traktatu lateraneńskiego,** stanowiącego zakończenie zatargu między Kwirynałem a Watykanem, Rzym jest przybrany flagami. Szkoły i biura rządowe są nieczynne. **Pałace watykańskie wywiesiły sztandary Stolicy Apostolskiej.** W bazylice św. Jana Laterańskiego odprawiono w poniedziałek uroczyste nabożeństwo i odśpiewano „Te Deum“. W ambasadzie włoskiej przy Watykanie charge d'affaires markiz Talamo wydał przyjęcie dla wyższych dostojników Kościoła katolickiego, ciała dyplomatycznego i przedstawicieli rządu włoskiego. W innych miastach Włoch rocznicę tę obchodzono również uroczyście.

———ooOoo———

300 WYPADKÓW NARCIARSKICH W CIĄGU JEDNEGO DNIA. Według relacji stacyj ratunkowych niedziela w Austrji była rekordowym dniem pod względem ilości katastrof. **W górach pod Wiedniem 300 narciarzy uległo różnym wypadkom. 60 z pośród nich odniosło ciężkie obrażenia.**

DWIE ŚMIERTELNE KATASTROFY SAMOCHODOWE W HISZPANJI. Samochód ciężarowy, wiozący około 20 osób dorosłych i dzieci w Maladze w Hiszpanji wywrócił się, wskutek czego **dwie osoby zostały zabite, a 12 odniosło rany.** Podobny wypadek miał miejsce w pobliżu Kordowy, gdzie **jedna osoba została zabita, a 8 odniosło rany.**

MASZYNIŚCI ROZERWANI PRZY WYBUCHU KOTŁA W MŁYNIE. Na **granicy rumuńsko-węgierskiej** w Bihar-Keresztes **wybuchł kocioł w młynie parowym. Obaj maszyniści zginęli rozerwani** w kawałki. Młynarz, któremu wybuch oderwał obie **nogi,** zmarł wkrótce. Kilku pracowników młyna odniosło lżejsze i cięższe obrażenia.

Złóż składkę na powodzian!

Literatura.

Poezja awangardowa.

W utworze poetyckim M. Czuchnowskiego, poety awangardowego, pt. „Tak“, znajdujemy następujący „wiersz“:

Ocsy — wsi — do których — okuty — jak końmi — wjeżdża smutek — zielony wiosny manifest . — Nabity w ryk — głodu — Schodsi nad wodę — zmierzch — srebrnemi — dswonami — księżyca.

Ma to być, według awangardzistów. — „amalgamat kondensacji wartości artystycznych, przy jednoczesnej zwartości obrazów z przerostem metafory i przy prostolinijnej strukturze wierszy, z chaosem i dezorjentacją tematycznej ornamentyki oraz z eliminacją małowartościowych elementów wersyfikatorskich, stroficznych, rytmizujących i słowotwórczych“.

Tak właśnie — należy zrozumieć wiersz Czuchnowskiego.

Sport.

NIESPODZIEWANA PORAŻKA SOKOŁA KRAKOWSKIEGO.

W meczu hokejowym drużyna robotnicza Legja niespodziewanie pokonała drużynę Sokoła w stosunku 2:1 (1:0, 0:0, 1:1).

POGOŃ REMISUJE Z CRACOVIĄ.

We Lwowie w meczu hokejowym o mistrzostwo Polski **Pogoń zremisowała z Cracovią 1:1.** Obie bramki padły dopiero w ostatniej tercji. Dla Cracovii zdobył Kowalski, a dla Pogoni Hemmerling.

—oo—

BIEG NARCIARSKI O PUHAR MAKUSZYŃSKIEGO wygrał Górski Michał (Wisła) 21:54 min.

KALBARCZYK USADOWIŁ SIĘ NA TRZECIEM MIEJSCU w ogólnej klasyfikacji w jeździe szybkiej na akademickich mistrzostwach świata w St. Moritz.

BRONISŁAW CZECH zdobył 7-me miejsce w kombinacji alpejskiej na zawodach w Smokowcu.

BOKSERZY POLSCY zwyciężyli w Poznaniu Węgrów 9:7.

Rzeczy ciekawe

HOLENDRZY LUBIĄ CYGARA.

Wszyscy prawie Holendrzy, od bogatego kupca do zamiatacza ulic, lubią palić cygara. Przy ludności wynoszącej około 8 miljonów głów, konsumcja cygar **dosięgła w r. 1934 aż 1,428.309.000 sztuk,** co wynosi **po 178 cygar na mieszkańca.** Odliczywszy jednak kobiety i dzieci, otrzymamy faktyczną przeciętną konsumcji cygar w Holandji w cyfrze około 400 sztuk rocznie. Nawet kryzys nie wpłynął na spadek konsumcji cygar, przeciwnie — wzrosła ona nawet. W 1934 r. wypalono o 21 milj. cygar więcej niż w r. 1933, a o 73 miljonów sztuk więcej niż w r. 1932. Depresja gospodarcza daje się jednak odczuć i w Holandji, jeśli się oceni nie ilość lecz jakość konsumowanych cygar; przeważają obecnie cygara gorszych gatunków, a zato tańsze. — Tylko 17% wypalonych w 1934 r. cygar należało do gatunków kosztujących więcej niż 6 centów (10 groszy) za sztukę, gdy w latach 1930—1931 przeważały w konsumcji cygara po 10 centów (18 groszy) za sztukę. Fabryki wyższych i droższych gatunków cygar z Jawy i Sumatry musiały zawiesić ich fabrykację wobec ogromnego spadku konsumcji.

Fundusz Obrony Morskiej

Własny dostęp do morza nakłada na nas specjalne obowiązki. Musimy na wybrzeżu zagospodarować się i musimy tego wybrzeża bronić. Ogromnym nakładem środków materjalnych i pracą ludzką zbudowaliśmy Gdynię, ulokowaliśmy tam wielkie dobra w urządzeniach portowych, statkach, budynkach, jest to dzisiaj najcenniejszy skrawek polskiej ziemi. Morska siła zbrojna Polski rośnie, aczkolwiek powoli, ale stale. Armja lądowa i powietrzna nie wystarcza do skutecznej obrony kraju, organizować trzeba obronę morską — budować okręty wojenne i fortyfikować wybrzeże.

Fundusz Obrony Morskiej — to Fundusz Bezpieczeństwa! Chodzi o bezpieczeństwo całego narodu i każdej jednostki z osobna. Interesy wielu miljonów Polaków związane są z morzem i z Gdynią i bronić ich jest obowiązkiem każdego z osobna i wszystkich razem.

Powstające do nowego życia Państwo Polskie zatroszczyło się o stworzenie siły zbrojnej na morzu; dekretem Naczelnika Państwa z 28 listopada 1918 r. postanowiono tworzyć marynarkę wojenną. Zacżątek naszej floty wojennej stanowiło sześć starych torpedowców (Mazur, Kaszub, Ślązak, Krakowiak, Kujawiak i Podhalanin) — oraz dwie kanonierki: Komendant Piłsudski i Generał Haller.

Dzisiaj po kilkunastu latach posiadamy już jednostki nowoczesne 2 kontrtorpedowce (Wicher i Burza) i 3 łodzie podwodne (Wilk, Żbik i Ryś), w budowie są 4 poławiacze min, wykonywane w kraju, oraz na stoczni francuskiej stawiacz min Gryf.

Kilkadziesiąt groszy rocznie stale składane na F. O. M. nie zaważą na żadnym budżecie prywatnym, a stworzą wielkie miljony złotych na obronę morza. Wielka akcja społeczna „Flottenverein“ spowodowała, że flota wojenna Niemiec, była co do siły drugą potęgą morską po angielskiej. Po wojnie światowej niemiecka marynarka wojenna przestała istnieć w dawnej swojej potędze. Dziś Niemcy odbudowywują swoją siłę zbrojną na morzu, wykańczają swój abecadłowy dywizjon „pancerników kieszonkowych“, z których dwa „Deutschland“ i „Admiral Szeer“ po 10 tysięcy tonn każdy pełnią służbę, trzeci jest w budowie, a czwarty t. zw. pancernik „D“ jest już rozpoczęty. Budżet marynarki wojennej niemieckiej wynosi 400 miljonów złotych rocznie wobec 35 miljonów złotych budżetu polskiego. Świadczenia na marynarkę wojenną przypadające na 1 obywatela w poszczególnych krajach wynoszą: W Anglji 51,5 złotego — we Francji 23,5 złotego — w Szwecji 18,4 złotego — w Holandji 18,3 złotego — w Hiszpanji 14,0 złotego — w Niemczech 6,8 złotego — w Rumunji 5,0 złotego — w Jugosławji 3,0 złotego — **w Polsce 1,2 złotego.** Jesteśmy więc na ostatniem miejscu! Dlatego w Polsce powołano do życia w roku ubiegłym Fundusz Obrony Morskiej, aby cały Naród mógł zadokumentować, że budowa silnej floty wojennej jest pierwszem naszem zadaniem i obowiązkiem, który stoi przed innemi potrzebami kraju. W styczniu 1934 r. — po zlikwidowaniu Komitetu Floty Narodowej, powierzono zbiórkę na Fundusz Obrony Morskiej — Lidze Morskiej i Kolonjalnej. Uchwała Rady Ministrów postanawia, że F. O. M. ma charakter funduszu dobra publicznego i podlega kontroli Najwyższej Izby Kontroli Państwa. Na czele Zarządu Funduszu stoi delegat Rządu w osobie gen. dyw. Kazimierza Sosnkowskiego. Wszystkie wydatki związane z organizacją i propagandą zbiórki na F. O. M. pokrywa Liga Morska i Kolonjalna, tak, że każdy grosz złożony na F. O. M. jest w całości, bez żadnych potrąceń przeznaczony na budowę okrętów wojennych. Zbiórka odbywa się zapomocą sprzedaży znaczków wartości 5, 10, 20, 50 i 100 groszy, lub też zapomocą przekazywania pieniędzy bezpośrednio na konto F. O. M. w P. K. O: Nr: 30680: Zebrane tą drogą pieniądze idą tylko na budowę okrętów wojennych.

Do dnia 30 stycznia zebrano **1,879.047 zł. 88 gr.**

Do sumy tej dojdzie jeszcze kwota kilkuset tysięcy złotych, zebranych w papierach wartościowych, a zwłaszcza w obligacjach Pożyczki Narodowej, które są składane na F. O. M. za pośrednictwem K. K. O.

Kanał projektowany i budowany 200 lat.

Od kilku miesięcy, w związku z planem wielkich robót publicznych, prasa północnej Francji, jak donosi „Narodowiec“, domaga się ukończenia kanału północnego, który **miałby bezpośrednio połączyć zagłębie węglowe z Paryżem.** Wprawdzie istnieje spław z północy do Paryża, lecz w danym wypadku chodzi o kanał wielki i bezpośredni.

Kanał północny **rozpoczęto budować w 1908 roku.** — Prace przerwano na skutek wojny światowej i dotąd ich nie podjęto z braku kapitałów.

Historja kanału północnego jest niezmiernie ciekawa. Znaczenie tego kanału rozumiano już wtedy, gdy w zagłębiu północnem czyniono pierwsze próby nad wydobywaniem węgla.

Projekt usplawienia rzek w północnej Francji między Cambrai i Valenciennes był już dyskutowany **w roku 1600.** Po 100 latach odraczania, na skutek wojen i t. p., w 1727 roku powstał **projekt połączenia kanału Skaldy (Escaut) z rzekami Picardji (dep. Somme) i rzeką Oise,** a tem samem połączenia północy z Paryżem. — Wkrótce też rozpoczęto prace. Minister Ludwika XV. de Choiseul polecił inżynierowi Laurent de Bouchain, wykończenie prac.

Laurent złożył królowi raport, w którym stwierdził, że jedyne wyjście w celu połączenia kanałów Skaldy z Sommą, jest wybicie tunelu i **przeprowadzenia kanału pod ziemią.** W 1777 roku rozpoczęto bicie tunelu, lecz prace przerwano z powodu wojny amerykańskiej. Potem nadeszła Wielka Rewolucja. Napoleon Bonaparte, który był wówczas jeszcze konsulem, **zarządził w 1802 roku dalsze prace nad biciem tunelu,** który ukończono kilka lat później. Inauguracji podziemnego kanału znajdującego się między Cambrai i St. Quentin dokonała żona Napoleona, cesarzowa Józefina. Kanał podziemny łączący północ z Paryżem, płynie w tunelu 8 kilometrów długim i 8 metrów szerokim.

Dziś kanał ten jest za mały. Północ domaga się ukończenia prac nad rozszerzeniem kanału i uproszczenia jego biegu.

Radjo.

„CZARNI“ — REPORTAŻ MUZYCZNY

W dniu 13 lutego (środa) o godzinie 16.00 wystąpi Wilno z reportażem muzycznym z życia murzynów, tych dużych czarnych dzieci, których smutki i rozpacze noszą w sobie naiwność i impulsywność rozbrajającej prostoty.. Egzotyczny ten obrazek muzyczny, przeplatany umiejętnemi objaśnieniami przedstawia się nader interesująco.

—o-o—

Programy stacyj radjowych.

Czwartek dnia 14-go lutego 1935.

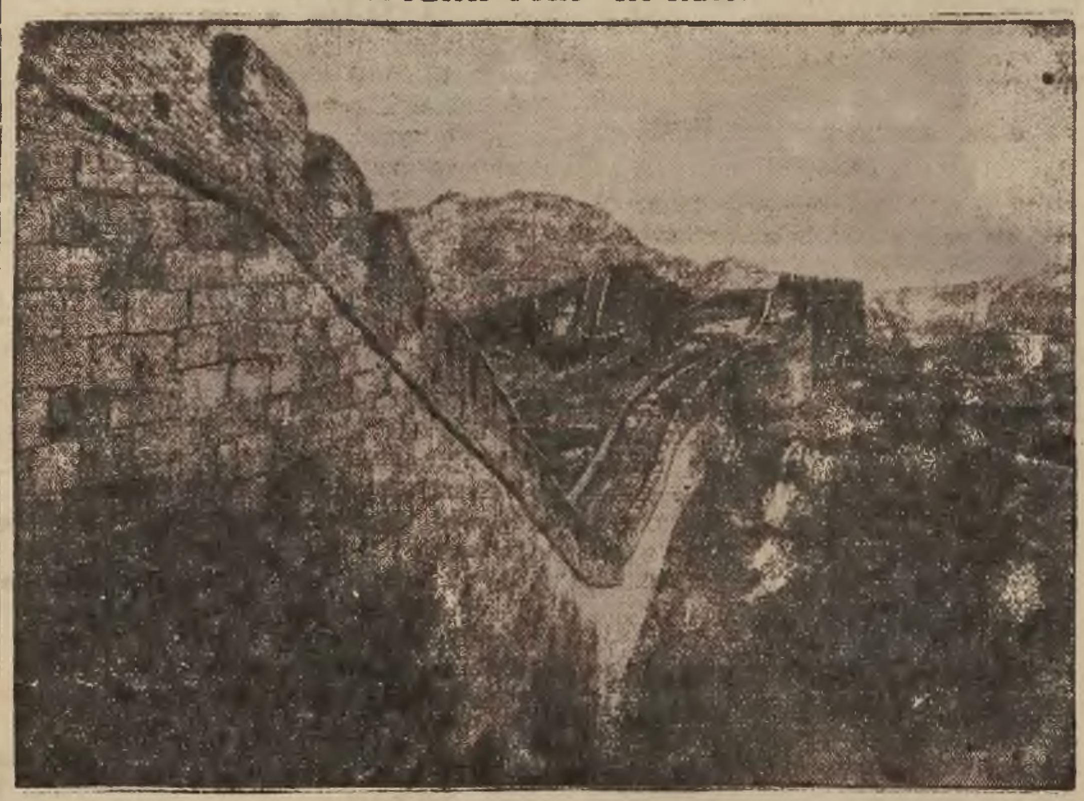
Kraków. (293,5 m). Godz. 6.45 Transmisja z Warszawy; 7.40 Zapowiedź programu i koncert; [illegible] Sygnał czasu, hejnał; 12.03 Transmisja z Warszawy; 15.30 Transmisja z Warsz. 15.30 Transmisja z Warszawy; 15.35: „Przez moje okno“; 15.45 Transmisja z Warszawy; 17.50 Skrzynka pocztowa; 18 Feljeton „Park sportowy w Krakowie“; 18.10 Wiadomości bieżące; 18.15 Transmisja z Warszawy; 19: Włoskie piosenki; 19.20 Transmisja z Warszawy; 19.30 Płyty; 19.45 Program na dzień następny; 19.50 Transmisja ze Lwowa i Warszawy; 19.57 Lokalne wiadomości sportowe; 20 Koncert solistów; 20.45 Transmisja z Warszawy; 21 Konkurs orkiestr salonowych; g. 22.15 Transmisja ze Lwowa; 22.30 Koncert; 22.45 Kronika przyrodnicza; 23 Transmisja z Warszawy; 23.05 Muzyka taneczna.

Lwów. (377,4 m). Godz. 17.50 Listy i programy; 18.05 Feljeton literacki; 22.15 Odczyt-djalog „Dogmatyk i sceptyk“; 22.45 O widzeniu dźwięków.

Warszawa. (1339,3 m). Godz. 6.45 „Kiedy ranne wstają zorze“; 6.48 Płyty; 6.52 Gimnastyka; 7.15 Dziennik poranny; 7.35 Chwilka pań domu; 7.40 Zapowiedź programu; 7.50: Koncert; 11.57 Sygnał czasu; 12 Hejnał; 12.03 Wiadomości meteorologiczne; 12.05 Przegląd prasy; 12.10 Polska pieśń ludowa i żołnierska; 12.30 15-ty koncert szkolny z Filh. Warszawskiej; 13 Dziennik południowy; 13.05 Z rynku pracy; 15.30 Wiadomości o eksporcie polskim; 15.35 Przegląd giełdowy; 15.45 Muzyka lekka; 16.45 Lekcja języka francuskiego; 17 Teatr wyobraźni, słuchowisko; 17.50: Skrzynka pocztowa; 18 Pogadanka rolnicza; 18.15 Kwartet smyczkowy; 18.45 Co czytać? 19 Muzyka popularna; 19.20 Feljeton aktualny; 19.30 Kwadrans piosenek; 19.45 Program na dzień następny; 19.50 Wiadomości sportowe; 20 Koncert solistów; 20.45 Dziennik wieczorny; 20.55 Jak pracujemy w Polsce; g. 21 Konkurs zespołów salonowych Rozłośni P. R. 22.15 Odczyt ze Lwowa; 22.30 Koncert; 22.45 Odczyt w języku niemieckim: „Kultura polskiego teatru“; 23 Wiadomości meteor.; 23.05 Muzyka taneczna.

Katowice. (395,8 m). Godz. 17.50 Feljeton sportowy; 18 Karlikowa poczta; 22.45 porady radjotechniczne.

Wielki Mur Chiński



przy którym toczyły się ostatnio walki wojsk japońskich z [illegible]. Mur ten stanowi teraz granicę między cesarstwem Mandżukuo i Chinami od strony południowej. Ciągnie się on na przestrzeni kilku tysięcy kilometrów przez pustynie i szczyty górskie.

Co słychać w Krakowie.

Środa 13: Grzegorza II. pap., Feliksa IV. p. w.
Wschód słońca 6.57, zachód 16.51.
Długość dnia 9 godzin i 54 min.

Czwartek 14: Walentego kapł. męcz., Antonina opata.
Wschód słońca 6.55, zachód 16.53.
Długość dnia 9 godzin i 58 min.

—oo—

NA OSTATNIM TARGU płacono za mleko niezbier. litr 0.18—0.20, śmietana 1—1.20, śmietanka 0.50—0.60, ser zwycz. kg. 0.80—0.90, masło deser. 2.60—2.90, zwycz. 22.20—2.40, jaja świeże sztuka 0.08—0.10, jabłka kg. 0.60—1.20, buraki 0.08—0.10, cebula 0.20—0.25, marchew 0.15—0.18, pietruszka 0.25—0.30, seler 0.22—0.30, włoszczyzna 0.20—0.25, ziemniaki 0.08—0.10, gęś żywa sztuka 5—8, bita 4.50—7, indyk i indyczka 6—12, kaczka żywa 3—4.50, bita 2.80—4, kura 2.50—4.50.

SKUTKI ZDERZENIA WOZU Z TRAMWAJEM. W ub. poniedziałek o godz. 18, na skrzyżowaniu ul. Florjańskiej i św. Tomasza, wóz tramwajowy prowadzony przez motorowego Sekałę Stanisława, najechał na wóz parokonny, powożony przez Słowika Augustyna, Krakusa 3. U wozu złamana została oś tylna, zaś w tramwaju uszkodzony został zderzak i rozbita szyba. Winę wypadku ponosi woźnica, który nie zważając na sygnały ostrzegawcze wyjechał nagle na ul. Florjańską, na szyny tramwajowe. Wypadku w ludziach nie było.

ZGINĘŁA 16-LETNIA DZIEWCZYNA. Garlej Helena, lat 33, pielęgniarka, zam. przy ul. Kopernika 36, zgłosiła, że dnia 1 bm. przyjechała do niej siostra jej Józefa, lat 16, zam. w Marcyporębie pow. Wadowice celem wyszukania sobie tu pracy. Dnia 2 bm. w godz. rannych wyszła ona z jej mieszkania na miasto i do tej pory nie powróciła.

OKRADZIONA URZĘDNICZKA. Pypsiówna Władysława, urzędniczka, zam. przy ul. Topolowej 29, zgłosiła, że dnia 9 bm. między godz. 7—11, nieznany sprawca przez urwanie skobla u drzwi dostał się do jej mieszkania i skradł 4 pierścionki złote, oraz 3 i pół m. materji łącznej wart. 200 zł.

—oo—

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Środa: „Kwiecista droga“.
Czwartek: „To więcej niż miłość“.
Piątek: „Kwiecista droga“.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

ŚWIT: Chłopcy z placu broni.
WANDA: Muszę być młody.
UCIECHA: Kleopatra.
SŁONKO: „Czy Lucyna to dziewczyna“
PROMIEŃ: „Wesoła Zuzanna“.
ADRIA: „Julika“.
KINO „BAGATELA“: „Ja mam temperament“, w roli głównej Marion Davies. Na scenie rewja pt.: „Wszystko na maśle“.
DOM ŻOŁNIERZA: „Na rozkaz kobiety“.

—o()o—

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. — Dzisiaj w środę komedja W. Katajewa „Kwiecista Droga“ w opracowaniu scenicznem reż. J. Karbowskiego z pp.: Kostecką, Klońską, Tarnowicz, Zalewską, Dywińską, Solarskim, Nowakowskim, Wrońskim, Staszewskim i in. — Jutro w czwartek, po cenach zniżonych, stale zapełniająca widownię „To więcej niż miłość“. — W próbach pod kierunkiem p. T. Białkowskiego zabawna i pełna humoru komedja W. Szekspira „Poskromienie Złośnicy“, która ukaże się na scenie krakowskiej w sobotę, dn. 16 bm. w zupełnie nowem opracowaniu literackiem i scenicznem Tadeusza Białkowskiego. W sztuce tej wystąpi Dyr. J. Osterwa w roli Petruochia i Hanka Ordonówna w roli Kasi.

JUAN MANEN, światowej sławy skrzypek-wirtuoz, którego siła artyzmu tkwi nie tylko w sprawności gry skrzypcowej, lecz również w zdolności zgłębiania treści wykonywanych utworów, a sztuka odtwórcza jest wybitnie samodzielną, wystąpi z jedynym koncertem w niedzielę 17 bm. w Starym Teatrze.

—000oo000—

Nadużycia w V. baonie czołgów i samoch.

PRZED SĄDEM WOJSKOWYM.

W dniu wczorajszym Sąd wojskowy przy ul. Montelupich rozpatrywał sprawę **sierż. Fr. Toporczyka z V baonu samoch.**, oskarżonego o przywłaszczenie sobie szeregu przedmiotów należących do wojskowości, jak **części motocykla, dętek, opon, przyczepki motocyklowej, części samochodu i t. d.** Wspomniane przedmioty **przywłaszczał sobie Toporczyk systematycznie w latach 1928—34.**

Rozprawa, której przewodniczył **mjr. Hausner**, oskarżał **prok. kpt. Mojżyszek**, a bronił **mec. Zakulski**, odroczona została celem stwierdzenia pewnych okoliczności.

—0o0—

Swiętokradztwo w kościele Marjackim.

SPRAWCA SCHWYTANY.

Służba kościoła Marjackiego, otworzywszy dziś rano przed godz. 6 kościół i badając, jak codziennie, skarbonki, by stwierdzić, czy w nocy nie popełniono świętokradztwa, zauważyła **niewątpliwe ślady pobytu jakiegoś opryszka. Skarbonki były porozbijane, zauważono ponadto brak wotów na niektórych obrazach i ołtarzach.** Służba kościelna rozpoczęła pilne **przeszukiwanie zakamarków kościoła**, by znaleźć sprawcę i dała znać policji o popełnionem w nocy świętokradztwie. Kościelny Jakób Mirochna, znający doskonale wszystkie zakątki i ukryte nyże kościoła, domyślił się, że świętokradca ukrył się zapewne **w nyży pod kaplicą św. Antoniego, zakrytej wysoką stallą.** Kaplica św. Antoniego znajduje się na lewo od głównego wejścia do kościoła Marjackiego tuż przy wejściu. Kościelny **wszedł po balustradzie otaczającej kaplicę** Matki Boskiej Loretańskiej na daszek ponad stallą i **zeszedł ze świecą parę metrów w dół do nyży. Przeczucie go nie myliło. Siedział tam jakiś mężczyzna skulony.** Mirochna wybiegł czemprędzej z nyży i zawiadomił o swem odkryciu stróża nocnego kościoła, pełniącego straż nazewnątrz świątyni, niej. Wład. Szaraja, emerytowanego funkcjonarjusza policji. Szaraj wszedłszy na stallę po drabinie, **wezwał złodzieja do wyjścia z kryjówki.** Ten groził początkowo, że będzie strzelał, ale wreszcie opuścił nyżę **i zszedł po drabinie w objęcia czekających na niego policjantów.** Był to 42-letni **Gustaw Wajsterek** bez stałego miejsca zamieszkania, **znany policji złodziej i włamywacz.** Okazało się, **że porozbijał on w nocy skarbonki i zabrał z nich około 70 zł., ponadto skradł on wota z ołtarzy, zegarki i krzyżyki z łańcuszkami, korale i t. d. Wajsterek twierdził, że razem z nim zakradł się drugi złodziej.** Podjęte dodatkowe poszukiwania **nie dały jednak żadnego rezultatu.** Odprowadzony na policję Wajsterek podał, że **zakradł się do kościoła jeszcze w poniedziałek rano i czekał do zmroku na dachu stalli.** Przy Wajsterku poza skradzionemi rzeczami znaleziono 21 precyzyjnych wytrychów, łom żelazny, śrubociągi i latarkę elektryczną.

110 tys. franków znaleźnego.



Przed niedawnym czasem z samolotu kursującego między Paryżem i Londynem wypadła skrzynka ze złotem, wartości 22.000 funtów szterlingów (około 600.000 złotych). Ogólnie sądzono, że ładunek złota wpadł do morza i zatonął. Tymczasem okazało się, że skrzynka wypadła na pola w okolicy Amiens i **została znaleziona przez kilku wieśniaków francuskich, którzy donieśli natychmiast o odkryciu zguby odpowiednim władzom. Wobec tego, towarzystwo asekuracyjne wypłaciło im nagrodę w sumie 110.000 franków (około 40 tys. złotych). Na zdjęciu widzimy właśnie scenę wręczania nagrody.**

16-letni podpalacz i jego matka

PRZED SĄDEM PRZYSIĘGŁYCH.

Sąd przysięgłych w Krakowie rozpatrywał wczoraj niezwykłą sprawę. Na ławie oskarżonych zasiadł 16-letni **Fr. Federyga** z Soboniowic pow. Kraków i jego matka Marja. Fr. Federyga wyszedł w dn. 10 marca na strych domu matki z pudełkiem zapałek **i podpalił go.** Była godzina wpół do 10 wieczór. **Dom Federygowej spłonął w całości,** następnie pożar przerzucił się na sąsiedni dom **Majora,** który spalił się również częściowo. Dochodzenia przepromadzone przez władze wykazały, **że podpalenia dokonał Federyga z namowy matki.** Federygowa miała namawiać syna do podpalenia, gdyż dom był stary, drewniany, kryty słomą, a chciała ona uzyskać za niego **premję asekuracyjną w kwocie 460 zł.,** tembardziej, że była w kłopotach finansowych. **W czasie pożaru uległ ciężkiemu poparzeniu Bol. Major.**

Podczas rozprawy prowadzonej przez **sędziego Ostręgę** przesłuchano oskarżonych. Fr. Federyga zeznał, **że dom podpalił bez namowy matki, matka natomiast twierdzi, że ona go do podpalenia namówiła.** Świadkowie zeznali, że w czasie pożaru oboje oskarżeni ratowali. Federygowa wynosiła w czasie pożaru dzieci sąsiadów z palącego się domu. W akcji ratowniczej brał również udział Franciszek Federyga. Dalej świadkowie zeznali, że matka męża wyrzuciła Federygową na bruk, że jednak jest ona „zgodna z ludźmi“. W czasie rozprawy obok momentów dramatycznych nie brakło komicznych. Jeden ze świadków Jan Major, gdy przewodniczący dopytywał się o pewne szczegóły odpowiedział „Ja nie mam zdrowia, żebym tak długo mówił“. Niezwykłe wrażenie wywarły na obecnych zeznania 16-letniego Fr. Federygi, **który z miłości ku matce całą winę przyjmował na siebie, uporczywie twierdząc, że czynu dokonał z własnej inicjatywy.**

Sąd, po rozpatrzeniu sprawy, **skazał Fr. Federygę na zamknięcie w domu poprawy, zawieszając mu wykonanie kary na lat 2. Matka Federygi ukarana została półtorarocznem więzieniem i pozbawieniem praw na lat dwa.** Wykonanie kary zawieszono jej na lat 4. Oskarżał prok. **Stawarski;** bronili mecenasi dr. Augustynek i dr. Frühling.

Uroczyste nabożeństwo w 13 rocznicę pontyfikatu Ojca św.

W 13 rocznicę wstąpienia na Stolicę Apostolską Ojca Św. Piusa XI odbyło się w dniu wczorajszym o godz. 9 rano **uroczyste nabożeństwo** w katedrze na Wawelu. Mszę św. celebrował **Ks. biskup Rospond** w asystencji licznego duchowieństwa. W stallach zasiedli kanonicy katedralni. W nabożeństwie wzięli również udział reprezentanci władz. Przybyli między innymi wicewojewoda **Walicki,** wiceprez. inż. **Skoczylas i starosta Pałosz.** Świątynię wypełniły tłumy duchowieństwa i wiernych, które wznosiły modły za Ojca św. Bardzo licznie stawiły się delegacje i członkowie katolickich stowarzyszeń społecznych.

—o()o—

Pociąg popularny do Zakopanego.

Pociąg popularny z Krakowa do Zakopanego zapowiedziany na 16/17 bm. odjedzie z Krakowa w sobotę dnia 16 bm. o godz. 14.50, powrót w niedzielę o godz. 20.15. Ogłoszona wycieczka na południową stronę Tatr, na zawody F. I. S. wobec braku odpowiedniej ilości zgłoszeń, nie dojdzie do skutku. Pozostałe karty uczestnictwa na pociąg popularny do nabycia w biurach podróży.

Wojowniczy rzeźnik skazany na półtora roku więzienia.

Jan Chechlowski z Piasków Wielkich pobił w lecie ub. roku, przy sposobności sporu majątkowego, **Józefę i Karola Dońców.** Za czyn ten skazany został przez Sąd okr. w Krakowie **na półtora roku bezwzględnego więzienia.** Żonę Chechlowskiego, która go do tego czynu namówiła, skazał Sąd **na 1 rok więzienia.**

—oo—

WIELKIE ZEBRANIE INWALIDÓW.

W najbliższych dniach odbędzie się w Krakowie **zebranie inwalidów,** na którem omawiana będzie **sprawa dzierżawy kiosków tytoniowych w Krakowie.** Jak wiadomo kioski te wystawione przed 10 laty przez Tow. „Orbis“, przejmować zacznie w najbliższym czasie magistrat. Nowi właściciele wypowiedzieli jak donosiliśmy, dzierżawę kiosków 30 **inwalidom.** Na zebraniu tem inwalidzi zająć mają stanowisko wobec nowej sytuacji, jaka wytworzyła się w związku ze zmianą właścicieli kiosków.

—oo—

Odczyty.

„Piotr Charron na tle dziejów sceptycyzmu starożytności do przełomu renesansu i baroku“, odczyt na ten temat wygłosi we czwartek, 14 bm. o godz. 18 w Sali Seminarjum filozof., ul. Piłsudskiego 4, p. II., Dr. Tadeusz Semelka.

Spółka według kodeksu zobowiązań a spółka jawna. Staraniem Tow. Prawniczego i Ekonomicznego wygłosi p. Dr. Z. Fenichel, we czwartek 14 bm. o godz. 6.30 wiecz. w sali Izby Handl.-Przemysłowej ul. Długa 1. odczyt na powyższy temat. Wstęp wolny.

Przy zamawianiu pojedynczych egzemplarzy „Głosu Narodu“ należy równocześnie nadesłać 20 gr. za każdy numer dziennika i opłatę pocztową 10 gr od egzemplarza.

Życie gospodarcze

Nadwyżka w bilansie handlowym za styczeń.

Bilans handlu zagranicznego Rzeczypospolitej Polskiej i W. M. Gdańska przedstawiał się w styczniu br. według tymczasowych obliczeń Głównego Urzędu Statystycznego następująco: Przywóz 193.011 ton, wartości 61.938 tys. zł. Wywóz 1.222.623 ton, wartości 78.291 tys. zł. Dodatnie saldo w styczniu br. wyniosło więc 16.353 tys. zł.

W porównaniu do grudnia r. ub. wywóz **zmniejszył się** o 3.891 tys. zł., natomiast **przywóz spadł o 4.228 tys. zł.**

Przemyt z Litwy do Polski.

W ostatnich czasach **wzmógł się znacznie przemyt bydła z terenu Litwy do Polski,** a raczej na teren województw wileńskiego, nowogródzkiego i białostockiego. Jedną z głównych przyczyn tego przemytu jest **niska na Litwie cena bydła. Ceny te wynoszą od 30 do 40 proc. mniej, aniżeli w Polsce.** Walka z przemytem bydła jest bardzo utrudniona, gdyż jak wiadomo, na pograniczu polsko-litewskiem, rolnicy, których grunty po wytknięciu linji granicznej pozostawały po stronie litewskiej, mają prawo na podstawie specjalnych stałych przepustek granicznych do przekraczania granicy z bydłem, zbożem i t. d.

Zawdzięczając temu stanowi rzeczy, odbywa się z Litwy do Polski m. in. również przemyt siemienia lnianego. Zdaniem sfer fachowych w ciągu bieżącego sezonu przemycono około 600 tonn siemienia lnianego. W związku z powyższem organizacje rolnicze Wileńszczyzny wystąpiły do władz z memorjałem w sprawie poczynienia odpowiednich kroków interwencyjnych.

KIERUNKI HANDLU ZAGRANICZNEGO POLSKI W ROKU UBIEGŁYM.

Obliczenia wysokości wymiany towarowej Polski z państwami zagranicznemi za r. 1934 wykazały, że w stosunku do krajów europejskich Polska posiadała w ub. roku dodatnie saldo wymiany handlowej w kwocie 338,7 miljonów złotych. Natomiast z krajami pozaeuropejskiemi wymiana handlowa Polski wykazała saldo ujemne w wysokości 161,8 miljonów złotych. Saldo to uległo jednak zmniejszeniu w porównaniu z r. 1933, w którym wynosiło 182 miljonów złotych na niekorzyść Polski.

Najbardziej dodatnie dla Polski saldo wymiany handlowej wykazuje obrót towarowy **z Anglją.** Z krajem tym Polska osiągnęła w 1934 roku saldo dodatnie w wysokości: 105,7 milj. zł. Z innych krajów europejskich, z którymi Polska posiada saldo dodatnie, należy wymienić w dalszej kolejności: **Niemcy, Belgję, Szwecję, Danję, Austrję, Czechosłowację, Irlandję, Finlandję, Holandję i ZSRR.**

Z krajów europejskich najbardziej ujemne dla Polski saldo wykazują obroty towarowe ze Szwajcarją, następnie z Francją.

Wśród krajów zamorskich, najbardziej niekorzystnie kształtuje się dla Polski **wymiana towarowa ze Stanami Zjednoczonemi,** przyczem ujemne saldo dla Polski wynosi **98 milj. zł.** Na dalszych miejscach pod tym względem stoi Australja, Indje Brytyjskie, Indje Holenderskie, Egipt, Argentyna, Brazylja oraz kraje środkowo-amerykańskie.

Dodatnie saldo wymiany towarowej Polski z krajami zamorskiemi wykazuje obrót towarowy z Francuską Afryką Północną, Chinami, Palestyną oraz Syrją.

NORMY OBROTU DLA WYMIARU PODATKU PRZEMYSŁOWEGO.

Minsterstwo skarbu, pragnąc urealnić podstawy wymiaru podatku przemysłowego dla płatników, nieprowadzących ksiąg i niepodlegających podatkowi ryczałtowemu, **przewiduje stosowanie t. zw. norm, które stanowiłyby inowacje w dotychczasowym systemie opodatkowania owych przedsiębiorstw.** Dla uniknięcia wszelkich nieporozumień zaznaczyć należy, iż dotychczas sposób **ustalania podstaw wymiaru na zasadzie owych norm. mimo** wydania **Instrukcji podatkowej, nie jest jeszcze zdecydowany,** gdyż paragraf 261 Instrukcji zapowiada, iż w tej sprawie wydane będą dopiero specjalne przepisy. Pozatem ministerstwo skarbu zawiadomiło ostatnio Związek Izb, iż przygotowany w tej mierze projekt rozporządzenia zostanie w czasie późniejszym przesłany Związkowi Izb celem oświadczenia się.

70 tysięcy obywateli polskich

czeka na realizację polis austrjackich.

Na terenie b. zaboru austrjackiego bardzo wiele osób ubezpieczało się w austrjackich Towarzystwach ubezpieczeniowych, działających na obszarze b. Galicji. Traktat w St. Germain, zawarty w r. 1919 uregulował sprawę wypłaty tych polis obywatelom polskim, mimo jednak upływu piętnastu prawie lat nie otrzymali uprawnieni jeszcze ani grosza. Jest to zaś sprawa obchodząca szerokie koła obywateli polskich, gdyż — jak obliczono — na terenie Małopolski znajduje się **około 70.000 ubezpieczonych, a kapitał, uwięziony we wspomnianych Towarzystwach austrjackich wynosi blisko 15 miljonów złotych.**

Według art. 275 trakatu pokojowego w St. Germain rząd austrjacki był zobowiązany wydać część rezerw organizacyj prywatnych, które miały być użyte na wykonanie zobowiązań względem osób ubezpieczonych w austrjackich towarzystwach ubezpieczeń w czasach zaborczych. Sprawa ta miała być załatwiona na podstawie Konwencji w ciągu 3 miesięcy po uprawomocnieniu traktatu w St. Germain, więc w r. 1925, gdyż w tym roku został ten traktat pokojowy ratyfikowany.

Przytoczony przepis art. 275 przewiduje też, że w razie gdyby Konwencja nie została zawarta w tym 3-miesięcznym okresie, to ma rozstrzygnąć Komisja z 5-ciu członków, składająca się: z jednego, mianowanego przez rząd austrjacki, jednego mianowanego przez rząd polski i trzech mianowanych przez Radę Administracyjną Międzynarodowego Biura Pracy z pośród obywateli innych państw.

Od chwili uprawomocnienia się traktatu pokojowego mija lat 10, a dotychczas nie zawarto Konwencji i niema rozstrzygnienia owej Komisji.

Uderzającym jest brak dostatecznej zapobiegliwości ze strony miarodajnych czynników, by sprawę tę definitywnie uregulować. Przecież bez dostatecznego uzasadnienia więzi się kapitały zagranicą, zamiast ściągnąć je do Polski do rąk uprawnionych i temsamem ożywić rynek pieniężny — pozatem zaś niepo szanowanie zawartych traktatów podkopuje zaufanie do nich.

Sprawą tą zajęło się ostatnio Koło Emerytów przy Zjednoczeniu Kolejowców Polskich, które w dniu 10 bm. urządziło zebranie posiadaczy przedwojennych polis w sali „Zgody" przy ul. Krupniczej.

W zebraniu wzięli liczny udział pracownicy i emeryci kolejowi krakowscy, jak również reprezentanci prowincji.

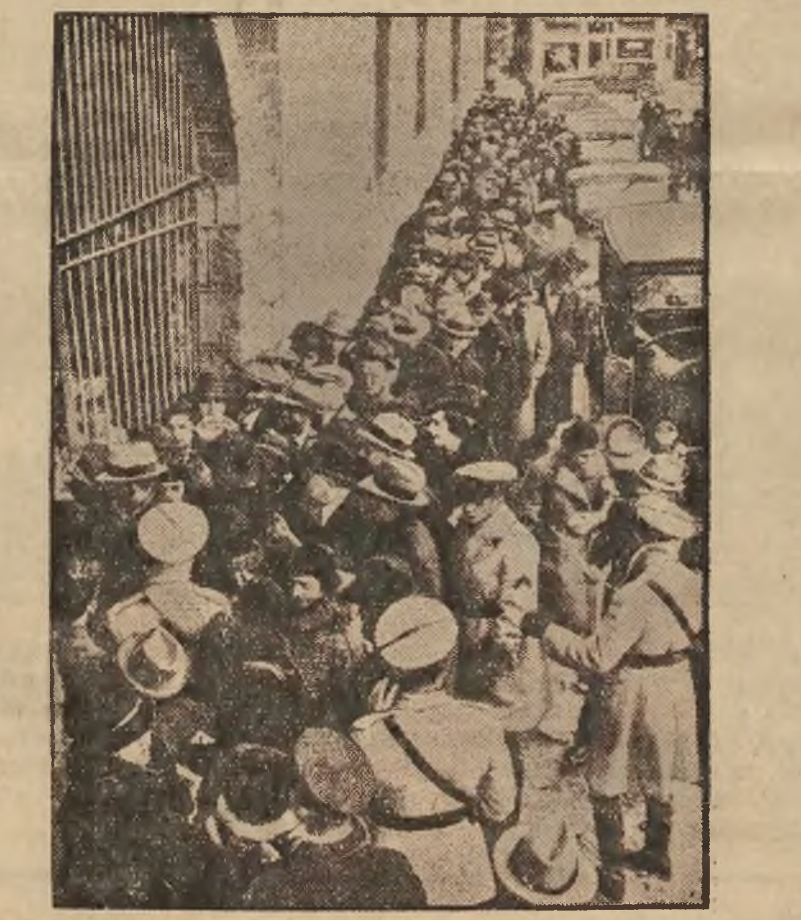
Po przedstawieniu sprawy realizacji tych polis, które miały być spłacone na podstawie art. 275 układu w St. Germain w przeciągu 3 względnie 6 miesięcy po uprawomocnieniu tego układu a więc w 1925 r., referent stwierdził, iż do dnia dzisiejszego kilkadziesiąt tysięcy obywateli czeka cierpliwie na wypłatę należnych im kwot.

Austrjackie Towarzystwa Ubezpieczeniowe, które otrzymały koncesje w Polsce **pod warunkiem realizacji polis przedwojennych wszystkich austrjackich Tow. Ubezpieczeniowych, zrealizowawszy kilkaset tych polis, — wstrzymały dalszą wypłatę.**

W rezultacie narad uchwalono **wybór Komitetu,** który zajmie się dalszą akcją.

Uchwalono również zwołać w najbliższym czasie w Krakowie **ogólny wiec posiadaczy przedwojennych polis austrjackich** i poczynić kroki w miarodajnych sferach, celem sfinalizowania tej sprawy.

Proces Hauptmanna sensacja Ameryki.



Proces Hauptmana, oskarżonego o porwanie i zamordowanie syna płk. Lindbergha jest obecnie największą sensacją Stanów Zjednoczonych. Miejscowość Flemington, gdzie odbywa się proces jest dosłownie przepełniona reporterami i żądną nowości publicznością, która przybyła tam z odległych nawet okolic Ameryki. — Na ilustracji widzimy scenę przed bramą sądową. Mimo dotkliwego mrozu ludzie stłoczeni usiłują dostać się do środka. Ci zaś, którzy zmuszeni są pozostać na dworze, wyczekują cierpliwie godzinami, byle tylko usłyszeć od innych jakiś ciekawszy szczegół z rozprawy. Wiele zdarzyło się już wypadków zasłabnięć przed gmachem sądu.

Misja mr. Bullita na Kremlu skończona.

BO MOSKWA NIE CHCE PŁACIĆ, A WASZYNGTON DOPŁACAĆ.

Zapowiedź, że generalny konsulat Stanów Zjedn. A. P. w Moskwie i inne tego rodzaju placówki w innych miastach sowieckich w najbliższym czasie **zostaną zwinięte,** obiegła już prawdopodobnie cały świat, budząc niemałe zainteresowanie. Ponieważ zaś równocześnie pojawiła się pogłoska, że bawiący „chwilowo" w Waszyngtonie ambasador ameryk. Mr. **Bullit** w Moskwie prawdopodobnie **nie wróci już na swe stanowisko,** więc nie brak domysłów, że

FLIRT SOWIECKO - AMERYKAŃSKI JEST PRZED LIKWIDACJĄ

co w skutkach swych jest wydarzeniem o znaczeniu ogólnoświatowem. Że dalszych wieści z tego frontu wyczekują zwłaszcza Londyn i Tokio, nie potrzeba dodawać, bo nie gdzieindziej, ale właśnie w Londynie i Tokio mniej więcej przed rokiem ze ździwieniem przyjęto do wiadomości, że kom. **Litwinow** otrzymał zaproszenie do Białego Domu w Waszyngtonie i przez dwa dni bawił tam jako gość.

W związku z tem pisaliśmy w listopadzie o **„delikatnej misji mr. Bullita na Kremlu",** który zapewnił, że załatwi niewątpliwie **obie sporne** sprawy: długów „carskich" w Ameryce i odszkodowania dla obywateli amerykańskich, wydziedziczonych przez Sowiety, do czego zabrał się też istotnie z niemałym rozmachem, przełamując wstępnym bojem uprzedzenia i nawet przyjęte przez „protokół" obyczaje na terenie Moskwy.

Ten nagły flirt sowiecko-amerykański miał oczywiście swe właściwe podłoże: **problem Pacyfiku.** Kiedy bowiem Japonja zaczęła się coraz dokładniej i natarczywiej „urządzać" na Dalekim Wschodzie, grożąc w równym stopniu Sowietom na lądzie, jak Stanom Zjedn. na wodzie wuj Sam odmiennie od swego starszego brata John Bulla uważał, że jego miejsce jest raczej po stronie **Kremla,** jako w tem położeniu naturalnego sojusznika. Zwłaszcza, że kom. **Litwinow** okazał się tak dżente'meńskim i nie ukrywał już od pierwszej chwili, że

W DRAŻLIWEJ SPRAWIE „CARSKICH" DŁUGÓW ZNAJDZIE SIĘ NAPEWNO JAKIEŚ WYJŚCIE.

Nie powiedział oczywiście: jakie, ale już to, że od 1918 r. po raz pierwszy zrobiono Waszyngtonowi -- właściwie Nowemu Jorkowi — jakąś nadzieję, było czemś bardzo obowiązującem i radosnem. Zwłaszcza przy około 10 miljonach bezrobotnych.

Tymczasem z tej idylli zdaje się, nic nie będzie, bo zarysowały się zasadnicze sprzeczności. Sowiety twierdzą, iż rewolucja **październikowa** przekreśliła wszystkie przedwojenne i wojenne długi rosyjskie, — Waszyngton zaś jest zdania, że **dłużnik winien** zobowiązania swe **płacić,** a poszkodowanym stratę **wynagrodzić.** Wprawdzie w toku dyskusji, nawiązanej przez mr. Bullita, okazała się po obu stronach pewna skłonność do ustępstw, ale praktycznego wyniku nie było z tego żadnego. Gdy bowiem Ameryka dała do poznania, że **możnaby** rzecz ostatecznie załatwić niejako **„krakowskim targiem"** przez spłatę **niektórych** zobowiązań „carskich", wtedy Sowiety **zaproponowały operację** finansową, którą przeprowadziły już z innymi, jak Anglja, Niemcy, Belgja, Francja, która jednak w Waszyngtonie nie mogła znaleźć uznania. Polegać ona miała **na nowej pożyczce.** Od tych dawnych czy też zwyczajnych miała się ona różnić **wyższem oprocentowaniem,** którego część miała iść na amortyzację długu starego, przedwojennego i wojennego. Dalszą korzyść miała też mieć Ameryka z nawiązania odtąd stałego stosunku gospodarczego z Sowietami, który **niewątpliwie** — zapewniano w Moskwie — **kryje w sobie** daleko idące możliwości. Do **„starego" długu** miały zatem Stany Zjedn. w zasadzie **jeszcze** dopłacić, co w Waszyngtonie, **zwłaszcza** wobec **Mr. Johnson,** uznać musiano za **niedopuszczalne. (fd.)**

Giełdowe ceny zboża.

Na ostatniej giełdzie zbożowej notowano następujące ceny:

Zboża: pszenica dworska czerw. **stand.** 19.50—20.00 biała 19—19.25; targowa **stand.** 18.25—18.50; żyto dworskie stand. 15—15.25 targowe 14.50—14.75; owies dworski stand. II. 15.50—15.75 targowy stand. 17.25—17.50 dworski stand. niezadeszczony 16—16.50; jęczmień dworski 17.50—19; targowy 16.50 17; kukurudza krajowa 21—22; **proso** 16—17; tatarka 16—18.

Artykuły strączkowe: groch Wiktorja poznań. 46—49; półwiktorja małop. 38—40; zwykły jadalny 32—36; polny pastewny 25 do 26; polny do siewu 28—29; **fasola cukrowa biała** (jasiek) 38—41; cukrowa **biała koronowa** 51—53; biała 21.75—22.25; **klockowa** 24—25; długa 24—25; **Wachtel 21—21.50 bobik** pastewny 17 50—18.50; **wyka ciemna** 28—29; szara 26—27; peluszka 31—32 **łubin** żółty 10.50—11.50; żółty do siewu 12.50 do 13.50; **niebieski** 10,50—10.75; **niebieski** do siewu 11—11.50.

Artykuły pastewne: Makuchy rzepakowe 13—13.50, lniane 37/38% biał. i tłusz. 17—17.50, słonecz. 42/44% bał. i tłusz. 17.75—18.50, mączka z orzecha ziem. 55% biał. i tł. 24—24.50, soja śrut około 44/45% biał. i tł. 20.50—21.50, siano słodkie 10—10.50, średnie 8.50—9.50, potraw. 7—8.50, koniczyna pastewna; 10.50—12; słoma długa 6—6.50.

Nasiona: Rzepak zimowy bez worka 42—43, rzepak czyszczony letni słodki z wor. 38—39, siemię lniane z workiem 90% basis 45.50 —46.50 mak niebieski z workiem 38—40; kminek kraj. czyszczony 130—135, koniczyna nasienna czerw. atest. 150—170, biała z dom. szwedz. 70—90, surowa czerwona 115—125, tymotka bez kan. atest. 98% czyst. 80—100, targowa 65—70, esparseta z workami 18—19, wolna od pimpinelli 19—20.

Przetwory młynarskie: Mąka pszenna gatunek IA st. wymiału 0.20 procent 34:50 do 36.50; gat. IB st. wym. 0,45 proc, 32—32,50 ID poznań. 0.60 proc. 28—28.50, I razowa 0-95% 25—25.50, mąka żytnia okr. krak. I gat. st. wym. 0-55% 25—25.25, 0-65% 24—24.25, II gat. sitkowa po wym. 0-55% 16.50 —17, po wym. 0-65% 14—14.50, razowa 0 95% 18.50—19, mąka żytnia okr. Poznań. I gat. st. wym. 0-55% 25.50—26, otręby żytnie standartowe 10.50—10.75, pszenne średnie 11.50—11.75; pęcak fabryczny z workiem 25.50—26.50; chłopski bez worka 22.50—23; siekanka jęczmienna fabryczna z workiem 26—27; chłopska bez worka 23—23.50; kasza jaglana fabryczna 32—34; chłopska 26—28; tatarczana cała 35—36; łamana 32 do 33.

Tendencja nieco mocniejsza, podaż średnia dowozy lokalne małe.

Sejm ukończył 2-gie czytanie budżetu.

Warszawa. (PAT). Sejm przystąpił na dzisiejszem plenarnem posiedzeniu do obrad nad ostatniemi częściami preliminarza budżetowego na rok 1935-36.

Poseł Hutten-Czapski zreferował budżet monopoli państwowych, zaznaczając, że wpływy z monopoli na rok 1935-36 wyrażane są w kwocie 630.000.000 zł., stanowiąc 1/3 zwyczajnych dochodów państwa. Referent omówił działalność poszczególnych monopoli, zwracając m. in. uwagę, że jeśli chodzi o monopol tytoniowy, to przewidziane jest w preliminarzu

POWIĘKSZENIE PLANTACYJ TYTONIU O 1.000 HA,

co jest rzeczą bardzo ważną, zarówno dla naszego rolnictwa, jak i wyeliminowania nadmiaru przywozu surowca tytoniowego. Omawiając działalność monopolu spirytusowego referent wskazał, że spadek spożycia alkoholu na głowę jest bardzo znaczny, wynosił on bowiem w roku 1934 — 0.8 litra, podczas gdy przed wojną sięgał 2.8 litra. Jest to objaw pocieszający z punktu widzenia społecznego, ale nie fiskalnego. Referent podkreśla natomiast wzrost nielegalnej produkcji spirytusu, wskazując, że wpływa na to m. in. zbyt wysoka cena spirytusu. Co się tyczy Loterji państwowej, to referent zaznacza, że cena losów loteryjnych jest jeszcze zbyt wysoka.

Przy omawianiu monopolu zapałczanego sprawozdawca porusza sprawę zapalniczek, wskazując, iż przy produkcji rocznej ponad 200.000 sztuk, ostemplowano ich w r. 1934 zaledwie 116. Domaga się więc jaknajszybszego uregulowania sprawy handlu zapalniczek.

Następnie mówca zreferował budżet długów państwowych, oświadczając, że w preliminarzu budżetowym przeznaczono na obsługę długów wewnętrznych kwotę 73.401.440 zł., rzy zadłużeniu wewnętrzn., wykazującem na dzień 1 stycznia 1935 r. 1.346.000.000 zł., a na obsługę długów zagranicznych — zł. 116.293.100 przy zadłużeniu 3.185.000.000 zł. według obliczenia z 1 stycznia 1935 r. Od 1 stycznia 1926 r. do 31 marca 1933 r. spłaciliśmy zadłużenia wewnętrznego i zagranicznego łącznie na sumę około 562.000.000 zł.

Kolei poseł Holyński (BB.) zreferował preliminarz budżetu Ministerstwa Skarbu. Referent podkreślił, że

OBECNY SYSTEM PODATKOWY TO LABIRYNT,

w którym trudno się zorjentować. System ten wymaga reformy. Poseł Holyński omawia dalej szczegółowo podatki bezpośredni, pośredni i monopolowy, a wreszcie cła i opłaty stemplowe, zaznaczając, że w najbliższych dniach wpłynie pod obrady Sejmu sprawa reformy podatku gruntowego, a na jesieni przedłożony będzie projekt reformy podatku dochodowego. Niezbędne jest uproszczenie w dziedzinie rozliczeń przeróżnych podatków i dodatków. — Omawiając sprawę polityki kredytowej mówca stwierdza, że w ostatnich czasach oszczędności gromadzą się przeważnie w instytucjach państwowych i publiczno-prawnych. Prócz tego mamy ponowne rodzaju oszczędności przymusowe, wyrażające się we wzroście rezerw we wszystkich ubezpieczalniach społecznych. Chodzi o to, aby część tych oszczędności znalazła drogę powrotu do życia gospodarczego. Jako objaw bardzo zdrowy mówca podkreśla fakt, że poraz pierwszy od chwili odzyskania niepodległości stopa dyskontowa spadła poniżej oficjalnej stopy dyskontowej Banku Polskiego. W dalszym ciągu referent wskazuje na konieczność pewnego zwężenia funkcyj państwa i samorządów, a to ze względów czysto oszczędnościowych.

Zamiast oszczędności polityka nowych podatków.

(Telefonem od naszego sprawozdawcy).

Nad referatem tym rozwinęła się dyskusja, w której pierwszy głos zabrał poseł Rymar (Kl. Nar.), który stwierdził, że w ciągu kilku lat deficytowych ogólna suma niedoboru wynosi około półtora miljarda zł., a tymczasem w dążeniu do pokrycia niedoboru nie nastąpiło przeszeregowanie zadań państwa. Przy wzmożonej oszczędności idzie się dalej na nowe podatki. Stwierdzamy, mówił p. Rymar, że

DALSZE OSZCZĘDNOŚCI SĄ MOŻLIWE

Polityka celna nie dała spodziewanych wyników i zbankrutowała, poczynania oddłużeniowe zawiodły. Dorastają roczniki wojenne, które domagają się pracy i chleba.

Poseł Zaręba (PPS.) stwierdza, że po raz pierwszy od lat z ust przedstawicieli obozu rządowego padły słowa krytyki pod adresem aparatu państwowego. Zanotowano w okresie ubiegłym wzrost wskaźnika produkcji z 67 na 75, ale spadła przytem suma wypłaconych zarobków, których wskaźnik utrzymuje się na poziomie 50 proc. w porównaniu z rokiem 1928. Współcześnie z obniżką cen obniżyły się płace ale tempo spadku płac jest szybsze. Z wzrostem ilości zatrudnionych, wzrosła także liczba bezrobotnych. Przy dzisiejszym ustroju nawet poprawa konjunktury nie będzie mogła wchłonąć mas bezrobotnych, a tymczasem idą pokolenia, które łamane są jeszcze przed wejściem w życie przez brak perspektyw na zatrudnienie. Obecna akcja walki z bezrobociem to są paljatywy. Efekt polityki „frontem do wsi" jest ujemny, bo zamiast zamknięcia nożyc, nożyce te coraz więcej się rozwierają. Rozpiętość cen przemysłowych i rolniczych w r. 1933 wynosiła 22 proc. a w r. 1934 34 proc.

Poseł Rozmaryn uważa, że

SYSTEM PODATKOWY JEST FATALNY.

Niedługo będzie można się przekonać, że p. Miedziński albo nie miał uprawnienia do takiego przemawiania, jak przemawiał, albo też, że za kulisami rozegrała się gra, w której minister skarbu okazał się silniejszym. To też p. Miedziński w swojem przemówieniu na plenum Izby osłabił swoją poprzednią mowę, i de facto ta mowa musi być uznana za odwołanie wszystkiego, co pod tym względem poprzednio powiedziano. Jak rząd liczy się z istotnem położeniem ludności, tego dowodzą projekty rządowe w sprawie podwyższenia dodatku do podatków bezpośrednich z 10 na 15 procent. Nikt w Polsce nie ma odwagi bronić dzisiejszego stanu, w którym obowiązują ustawy robione doryweczo na kolanie. Mówca domaga się jak najszybszego rozwiązania problemu zaległości podatkowych,

ŻĄDA SKREŚLENIA ZALEGŁOŚCI PODATKOWYCH

tym zwłaszcza kupcom, którzy padli ofiarą rządowej polityki oddłużeniowej.

—oo—

W głosowaniu budżet i ustawę skarbową przyjęto en bloc głosami B. B. Następne posiedzenie Sejmu we czwartek o godzinie 10.

Już wpłynął do Sejmu odnośny projekt.

Warszawa, 12. 2. (Telef.). Do laski marszałkowskiej wpłynął rządowy projekt ustawy w sprawie poboru 10 proc. dodatku do opłat stemplowych i podatków pośrednich, ora 15 proc. dodatku do podatków bezpośred nich oraz spadków i darowizn. W artykule pierwszym projekt upoważnia ministra skarbu do pobierania dodatku w wysokości 10 proc. od opłat stemplowych i podatków pośrednich a 15 proc. od podatków bezpośrednich oraz podatku spadkowego i od darowizn. Ten ostatni dodatek będzie pobierany tylko od tych podatków bezpośrednich, od których obecnie pobierany był dodatek 10 proc.

W uzasadnieniu projektu rząd wskazuje, że stary dodatek w wysokości 10 procent istniał już od roku 1926, ale nie jako dodatek stały, tylko jako nadzwyczajna danina. Pobór tego dodatku był przedłużany z roku na rok na okres jednoroczny aż wreszcie ustawa z 12 lutego 1931 roku przemieniła go na dodatek stały. Wpływy z tego dodatku przeznaczane były na utrzymanie równowagi budżetowej. Projektowana podwyżka wynosić będzie 5 procent i będzie w całości przeznaczona na zmniejszenie deficytu budżetowego. Wpływy z tego źródła objęte są już preliminarzem budżetowym i figurują w nim sumą 69.860.000 zł.

Wzrost bezrobocia.

Warszawa, (PAT). Stan bezrobocia na terenie całego kraju według danych biur pośrednictwa pracy funduszu bezrobocia wynosił w dniu 9 bm. 504.961 osób co stanowi wzrost bezrobocia w stosunku do tygodnia poprzedniego o 5061 osób.

—o—

BELGJA SZUKA NOWYCH DRÓG.

Bruksela, (PAT.) Min. Francqui otworzył dziś obrady „komisji narodowej do spraw pracy". Komisja wybrała siedem podkomisyj, które dziś popołudniu rozpoczną pracę.

Propaganda niemiecka przeciw Litwie.

Berlin (PAT). Studenci berlińscy zorganizowali dziś w południe w gmachu uniwersytetu wiec protestacyjny przeciw Litwie spowodu wypadków w Kłajpedzie. — Wiec uchwalił rezolucję w której studenci apelują do sygnatarjuszy konwencji kłajpedzkiej, wzywając ich do przywrócenia autonomji Kłajpedy.

SZPIEGOWAŁA I UŁATWIAŁA DEZERCJĘ.

Fez, (PAT). W związku z wykryciem afery szpiegowskiej w Taza, aresztowano tancerkę rosyjską Irenę de Sievers, oskarżoną o ułatwianie dezercji legjonistom.

Przeciw zmuszaniu nauczycieli do bezpłatnej pracy.

Warszawa, 12. 2. (Telef.) W pierwszych dniach marca odbędzie się w Warszawie zjazd kuratorów okręgów szkolnych z udziałem ministra oświaty. Zjazd będzie poświęcony sprawom organizacji przyszłego roku szkolnego i aktualnym zagadnieniom szkolnictwa. Przedmiotem obrad będą również protesty nauczycielstwa przeciwko zmuszaniu nauczycieli do bezpłatnej pracy w oświacie pozaszkolnej oraz uczestniczeniu w najróżnorodniejszej akcji społecznej. Delegacja nauczycieli przedstawiła ministrowi oświaty materjały, dowodzące, że nacisk władz administracji politycznej i szkolnych na nauczycielstwo jest w tych dziedzinach tak wielki, że należy go identyfikować z przymusem. Przepracowane we własnym zawodzie nauczycielstwo jest zmuszane do ofiarowania dodatkowej pracy i ponoszenia ciężarów materjalnych na rzecz celów często narzuconych. Nauczycielstwo pragnie, ażeby udział nauczycieli w oświacie pozaszkolnej i pracy społecznej był oparty na dobrej woli a nie na przymusie. Minister oświaty obiecał delegacji nauczycielskiej przedłożyć przedstawione mu postulaty zjazdowi kuratorów szkolnych. Przedstawiciele nauczycielstwa będą zaproszeni do udziału w obradach zjazdu nad wysuniętemi żądaniami nauczycielstwa.

Nowe rozmowy o rozbrojeniu.

Londyn. (PAT). Na rozpoczynającem się w czwartek w Genewie posiedzeniu konferencji rozbrojeniowej W. Brytanję reprezentować będzie parlamentarny podsekretarz stanu dla spraw zagr. lord Stanhope.

Poseł Koniarek skazany na więzienie.

Warszawa, 12 II. (Telef.). Poseł Koniarek z B. B. był oskarżony o nadużycie władzy i bezczynność jako wójt gminy Sójki w powiecie kutnianskim. Wskutek braku nadzoru sekretarz gminy naraził ją na straty w sumie 37.000 zł. Sąd pierwszej instancji skazał Koniarka na dwa i pół roku więzienia. Prokurator odwołał się od tego wyroku do wyższej instancji. Sąd apelacyjny wyrok utrzymał w mocy.

Nowa senatorka.

Warszawa, 12. 2. (Telef.). Odbyło się posiedzenie Gł. Komisji Wyborczej dla rozstrzygnięcia sprawy przydziału wakującego mandatu senackiego BB. Ponieważ senacka lista nr. 1 została wyczerpana, zaszła konieczność zastosowania przepisów ordynacji wyborczej, przewidujących przydział mandatu kandydatowi z okręgu o największej liczbie niewyzyskanych głosów. Komisja stwierdziła, że naj większa liczba niewyzyskanych głosów przypada na listę nr. 1 w okręgu śląskim. Wobec tego wakujący po rezygnacji gen. Srednickie go mandat senatorski przyznano Józefie Bramowskiej, która była już senatorką w kadencji poprzedniej.

SPRAWA ZAJŚĆ W KAŁUSZYNIE.

Warszawa, 12. 2. (Telef.). Wydział IV sądu okr. rozpatrzy w dn. 18 bm. ciekawą sprawę, która wynikła na tle kolportażu „Sztafety", organu rozwiązanego ONR. W czerwcu w Kałuszynie doszło do zajścia wskutek zaatakowania kolporterów „Sztafety" przez miejscową ludność żydowską. Starostwo ukarało za spowodowanie zakłócenia porządku publicznego 4 członków b. ONR. na kary do 3 tygodni aresztu. Jednocześnie władze ukarały kilku mieszkańców Kałuszyna na areszt za udział w zbiegowisku. Sąd okr. rozpatrywać będzie to właśnie zajście.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 12. 2. (Telef.) Giełda dewizowa: Belgja 123.60, Holandja 357.90, Kopenhaga 115.85, Londyn 25.95, Nowy Jork 5.31, Oslo 130.40, Paryż 34.9?, Praga 22.18, Szwajcarja 171.47, Sztokholm 133.85, Włochy 45, Berlin 212.60, Madryt 72.4? obroty mniej niż średnie, tendencja niejednolita. Dolar poza giełdą 5.31, rubel złoty 4.57, dolar złoty 8.89, marka niemiecka 204.50 funt szterlingów 25.95.

Papiery procentowe: budowlana 46.75, stabilizacyjna 72.88, premjowa dolarowa 54.25, konwersyjna 68.50, dolarowa 78.50, kolejowa konwersyjna 63.50. listy i obligacje banków państwowych bez zmian.

Akcje: Bank Polski 98.50, Węgiel 13.50, Lilpop 9.55, Starachowice 13, Haberbusch 41. Tendencja dla pożyczek państwowych i listów zastawnych niejednolita, dla akcyj mocniejsza. Śląska dolarowa 74, m. Warszawy 72.50.

Warszawa, 12. 2. (Telef.) Dyrektor centrali zakupu leków ubezpieczalni społ Stan. Rogaczewski zrzekł się swego stanowiska.

Konferencja kolejowa w Poznaniu.

Moskwa, (PAT.) Prezes delegacji sowieckiej, udającej się dziś na konferencję do Poznania Kirsanow oświadczył, że głównym przedmiotem obrad będzie rewizja polskich taryf towarowych, ponieważ ich obecna wysokość nie sprzyja rozwoi tranzytowemu przez Polskę. Pozatem omawiane będą kwestje przed stawiania osi wagonów na stacjach granicznych spowodu różnicy torów, co oszczędzi koszt ów przeładunku. Rozpatrywane także będą wzajemne pretensje finansowe kolei polskich i sowieckich.

ZA POBICIE POLICJANTA.

Tarnów. (PAT). Sąd okręgowy w Tarnowie na sesji wyjazdowej w Dębicy skazał Witkowa Kazimierza za pobicie posterunkowego Sławickiego i policjanta wiejskiego Raka na 10 miesięcy więzienia.

—o—

Warszawa, 12. 2. (Telef.). Minister oświaty p. Jędrzejewicz, przyjąwszy delegację nauczycielstwa szkół powszechnych, zapewnił ją, że wycofanie daniny szkolnej nie wpłynie na zakres budżetu szkolnego. Preliminowane wydatki na oświatę będą pokryte z budżetu państwowego.

Emigracja chorwacka a zbrodnia w Marsylji.

Paryż, (PAT). Donoszą z Marsylji że kolonja chorwacka w Pittsburgu (Stany Zjednoczone) zwróciła się do kilku adwokatów, aby podjęli się obrony trzech terorystów, oskarżonych o udział w zbrodni marsylskiej. Adwokaci nie dali dotychczas odpowiedzi.

ZA OKRZYKI PRZECIW PREMJEROWI FRANCJI.

Paryż, (PAT). Trybunał karny skazał na rok więzienia niejakiego Delarocho Fordiere, który w dniu 6 lutego w czasie nabożeństwa w Notre Dame wzniósł obelżywe okrzyki pod adresem premjera Flandina.

CO ZNACZY TEN WYJAZD?

Paryż. (PAT). Przywódca organizacji „Croix de Feu" płk. de la Rocqe udał się dziś samolotem do Londynu. Cel jego podróży nie jest znany.

POSEŁ NIEMIECKI ODWOŁANY Z BUKARESZTU.

Bukareszt, (PAT.) Poseł Rzeszy niemieckiej w Bukareszcie von Dehn-Schmidt zakomunikował rządowi rumuńskiemu, iż został odwołany. Niespodziane odwołanie posła wywołało w kołach dyplomatycznych różne komentarze.

STRAJK GÓRNIKÓW W SIEDMIOGRODZIE.

Bukareszt, (PAT.) Kilkuset górników ogłosiło strajk w kopalni węgla w Anina w Siedmiogrodzie. Strajkujący nie opuszczają podziemi kopalni.

M. G. EBERHART 47

OFIARA CHIRURGA.

Powieść amerykańska.
Przekład autoryzowany.

—oo—

Wstrząsnęła się gwałtownie, wywołując wśród obecnych odruch współczucia.

— Czy pani pacjent nie spał? — zapytał koroner.

— Spał. Miał dobrą noc. Dopiero zamęt go obudził. Od wieczora spał prawie bez przerwy.

— Hm... — mruknął znacząco koroner, tak, jakby to powiedział: — „To znaczy, że on nie może zapewnić pani alibi". — Musieli to zresztą pomyśleć wszyscy. Reporterzy nastawili uszu, a Lilian splotła nerwowo na kolanach duże ręce i jej grubo upudrowana twarz spłynęła powoli ciemnym rumieńcem.

Koroner wypytywał ją szczegółowo o noc zbrodni. Pamiętam jej zmizerowaną twarz tak, jakby nie spała od wielu nocy. Pamiętam stanowcze zaprzeczenie, jakoby mogła coś wiedzieć o morderstwie. Faktycznie, powtórzyla to wszystko, co ja, Ellen i Nancy zeznałyśmy przed sierżantem. Wreszcie pozwolono jej wrócić na miejsce, wywołano kolejno mnie, Ellen i Nancy. Ale z nami rozprawiano się szybko. Widocznie sierżant Lamb czuł, że nie powiemy koronerowi nic nowego. Sędziowie przysięgli i wogóle obecni, wysłuchali moich zeznań z ogromnem zainteresowaniem. Koroner wypytywał mnie szczegółowo o dwie bezskuteczne wyprawy na trzecie piętro w poszukiwaniu pacjenta i dra Harrigana.

Nazwisko Piotra Melady'ego wracało w czasie śledztwa dziwnie uporczywie. Oczywiście było to nieuniknione, ale za każdym razem przez audytorjum przebiegał jakby prąd elektryczny. Śledztwo dotyczyło przedewszystkiem śmierci dra Harrigana, lecz zniknięcie Piotra było z nią połączone za ściśle, żeby je można wyłączyć jako coś oddzielnego. Przypuszczenie, że Piotr zabił dra Harrigana, nasuwało się nieodparcie. Napomykano, że musiał to uczynić w samoobronie i wiadomą ogólnie nieprzyjaźń między tymi dwoma ludźmi uczyniono przedmiotem badań. Zapytano o to Courta.

— Wiem tylko — odparł chłodno — że byli ze sobą źle. Z jakiego powodu — nie mam pojęcia.

Przyparty do muru oświadczył wręcz, że o sprawach teścia nie wie wogóle nic.

Ale panował nad sobą wspaniale i nie żachnął się nawet wtedy, gdy koroner zapytał go trochę uszczypliwie, czy on sam był w przyjaźni z drem Harriganem i czy nie mógłby jakoś znaleźć dla siebie alibi.

— Nikt nie widział pana wychodzącego ze szpitala — dodał z pewnym szacunkiem, jakby przypominając sobie, że ten człowiek odziedziczy zczasem wpływy i kapitały Melady'ch — a musimy sprawdzić alibi wszystkich gości, którzy byli tej nocy we wschodniej części szpitala.

Mógł powiedzieć wprost, że miał na myśli osoby, które mogły ewentualnie pragnąć śmierci dra Harrigana, tak znacząca była jego intonacja. Court Melady, od pierwszej chwili chłodny i obojętny, teraz poprostu zlodowaciał. Odpowiedział odniechcenia, że jeżeli koronerowi chodzi o jego alibi, to on go niema.

— Ale cóż znowu! — rzekł grzecznie koroner. — Cóż znowu! Dziękuję Panu... Przepraszam, jeszcze chwilę!

Sierżant Lamb położył na biurku kartkę. Koroner rzucił na nią okiem, spojrzał z niechęcią na sierżanta i zwrócił się znów do Courta Melady'ego, który czekał z kamienną twarzą.

— Możeby pan był łaskaw powiedzieć nam, gdzie pan był dziś w nocy między pierwszą i trzecią?

Chociaż Court musiał się odrazu zorjentować, że koroner nawiązuje niezręcznie do napadu na Dione, to przecież zachował w dalszym ciągu niewzruszony spokój. Podług mnie i ten incydent był związany z morderstwem, ale otwarcie się o nim nie mówiło.

— W tym względzie mogę zadowolić pańską ciekawość, koronerze — odparł chłodnym tonem zagadnięty. — Na tę noc mam niewzruszone alibi. Wyszedłem stąd o wpół do dziesiątej. Grałem w moim klubie w karty do jakiejś trzeciej, kiedy dr. Kunce zatelefonował do mego mieszkania, a gdy go tam poinformowano, gdzie jestem, do klubu — z wiadomością, co się stało. Ponieważ powiedział, że żona śpi, i że niemam poco przychodzić, bo i takbym nic nie zrobił... dokończyłem partji i przesiedziałem w klubie do rana. Panowie, z którymi grałem, mogą poświadczyć, że mówię prawdę. Mogę służyć sierżantowi ich nazwiskami. Czy panowie zadowoleni?

— Ależ naturalnie, panie Melady, w zupełności — odparł koroner, wyrażając intonacją jednocześnie przeproszenie Melady'emu i naganę sierżantowi.

Cofnęła się na oparcie krzesła. A więc tyleśmy się tylko dowiedzieli od Curta. Pomimo, że na tożsamość mordercy dra Harrigana i niedoszłego mordercy Dione nie było żadnego dowodu, nie wątpiłam, że musiał to być jeden i ten sam człowiek. Jeżeli więc Court miał alibi na drugą noc, to podług mnie dowodziło to bezmała jego niewinności. Nie powiem, żebym go podejrzewała. Wciągnęłam jego nazwisko na moją złowieszczą listę tylko ze względu na to, że mógł być fatalnej nocy w szpitalu, że znał dra Harrigana i że był kuzynem Piotra Melady'ego.

Nastąpiło długie, nudne badanie dra Kunce'a i pielęgniarek na temat alibi różnych osób na tę noc, w szczególności na godzinę między dwunastą i pierwszą.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Komornik
Sądu Grodzkiego
w Krakowie
Rewiru X.
ul. Garbarska Nr. 7.
Sygn. X. Km. 1238/34.
Dnia 16. stycznia 1935.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości.

Komornik Sądu grodzkiego w Krakowie, rewiru X. urzędujący przy ul. Garbarskiej Nr. 7. na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 18 marca 1935 o godzinie 11 w Sądzie grodzkim w Krakowie przy ul. św. Jana Nr. 22 Sala Nr. 39, II. p. odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużniczki firmy Roman Muranyi fabryka wyrobów stolarskich Ska z ogr. odp. w Krakowie nieruchomości: lwh. 168 ks. gr. gm. kat. Kraków, Dz. XIX. Grzegórzki (dawne lwh. 55.148, 172, 173 i 269) złożonej z parceli gruntowej lk. 79, 80, parc. bud. 81, 82, 83 i 84 ulica przy ul. Wincentego Pola L. orj. 7 i w pobliżu ul. Grzegórzeckiej o łącznym obszarze 7526 m^2 czyli 2092.50 sążni². — Na parcelach budowlanych stoi 1) budynek główny fabryczny jednopiętrowy, 2) budynek piętrowy (hala maszyn, ślusarnia, akumulatornia, 3) budynek parterowy murowany tzw. kotłownia z kominem wysokim na 27 m, — 4) budynek parterowy z pruskich ścianek t. zw. gatter, 5) Posadzkarnia o konstrukcji ramowej żel.-betonowej, 6) budynek parterowy drewniany (t. zw. drugi gatter), 7) szopa drewniana oszalowana, 8) portjernia kryta dachówką, 9) drewniany piętrowy barak mieszczący ślusarnie, dyżurkę dla palacza i szopy na materjał, wychodki i stajnia na 2 konie — wreszcie 10) budynek murowany piętrowy mieszkalny.

Nieruchomość wyżej wymieniona mająca księgę gruntową w Sądzie Okręgowym w Krakowie, oszacowana została na 326.043 zł., cena zaś wywołania wynosi 244.532 zł. 25 gr.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości 32604 zł. 30 gr.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych, bądź książeczkach wkładowych instytucji w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji zachowane będą ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przesądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8 do 18-tej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w podanym wyżej Sądzie grodzkim.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru X
(—) Jan Pałasz.

Złóż składkę na powodzian



Wydawca za „Głos Narodu", Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarz. R. Ferka.